Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 153 (1215) ROK V — WARSZAWA — WTOREK 3 CZERWCA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

SOPOT

W obchodach Święta Ludowego chłopi całego kraju manifestowali wolę walki o dalszy rozwój ludowej Ojczyzny, o umocnienie pokoju i podniesienie produkcji rolnej

SPRAWA, ZA KTÓRĄ WALCZYLI - ZWYCIĘŻYŁA

Przybrany zielonymi i czerwonymi flagami rynek w Jadowie zaległ parotysięczny tłum. Zjechali tu chłopi z całego woj. warszawskiego.

W pierwszych rzędach młodzież wiejska. Ubrana w ZMP-owskie koszule i stroje sportowe otoczyła grupę przedstawicieli Wojska Polskiego.

Gdzie młodzież, tam gwarno i wesoło. Jedni opowiadają o tym jak przygotowują się do Zlotu, drudzy o swych wynikach w nauce i sporcie. Młodzi radują oczy zdrowym wyglądem, tężyzną i pogodnym uśmiechem.

Do mikrofonu przed pomnikiem, który został później odsłonięty zbliżył się Aleksander Boruchalski, chłop z gromady Sulejów, jeden z uczestników walki chłopów jadowskich w 1932 r.

Ze skupieniem wsłuchiwali się zebrani w słowa Boruchalskiego gdy mówił o przeszłości, o zbrodni na chłopach walczących z kapitalistyczno-obszarniczym wyzyskiem. Minutą ciszy uczczono pamięć poległych.

Gorącymi oklaskami przyjmowano słowa Boruchalskiego gdy mówił o teraźniejszości, o wolnym, sprawiedliwym życiu w Polsce Ludowej.

Przeszłość i teraźniejszość. Na tym samym rynku...

Było to 20 lat temu. W tych czasach gdy chłopi prześladowani przez rządy faszystowskie, wyzyskiwani przez lichwiarzy i kartele żyli w nędzy i pozbawieni byli wszelkich praw. 4 lipca 1932 r. w poniedziałek. Targowy dzień w Jadowie. Od chłopów jadących do miasteczka żądano na rogatkach podwójnie zwiększonych opłat wjazdowych. Przebrała się miara chłopskiej cierpliwości.

Chłopi postanowili nie płacić zwiększonego haraczu. Zaalarmowana policja nie mogła już powstrzymać naporu furmanek jadących na rynek. Chłopi zbierali się w grupy, radzili. Byli spokojni lecz zdecydowani. Z gwałtem i bestialstwem wrogów ludu, zdrajców narodu trzeba walczyć tak, jak dawała tego przykład klasa robotnicza, kierowana przez KPP.

Nadszedł czas powrotu do domów. Pierwsze furmanki zaczęły opuszczać rynek. Policja skoczyła koniom do łejc. Lecz chłopi parli naprzód. Policja cofnęła się. Do chłopów przemówił starosta radzymiński Morawski, groził.

Chłopi nie zlękli się wciąż parli naprzód. Policja zajęła stanowiska na murach budowanego wtedy sądu. „Przybytek sanacyjnej sprawiedliwości" najeżył się lufami karabinów.

Salwa rozdarła powietrze. Tłum znieruchomiał w majestatycznej powadze.

„Śmierć psubratom. Śmierć wrogom ludu". Okrzyk jak pobudka poderwał chłopów. Ruszyli z kłonicami, z kamieniami, kołami. Salwa. Ci na przedzie padli zbroczeni krwią. Jeden z rannych dźwignął ciało, wsparł się na lewej ręce, prawa uniosła kłonicę, do rzutu. Salwa. Bohater padł trafiony śmiertelnie. Zbrodniarze strzelali z zimnym okrucieństwem.

Taka była przeszłość.

Na odsłoniętej płycie pomnika wyryte cztery nazwiska: Józef Trocicki, Jan Siwiński, Stanisław Kurowski, Wiktoria Roguska. Polegli w walce o nowe, lepsze życie.

Umilkły tony pieśni „Gdy naród do boju".

Po przemówieniach sekretarza NKW ZSL Aleksandra Juszkiewicza i tow. Edmunda Pszczółkowskiego, kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, przed mikrofonem stanął tow. Marian Kwaczyński, robotnik z „Ursusa". Huraganem braw przyjęto słowa o przodujących robotnikach „Ursusa", którzy wykonali już swoje plany 6-letnie.

„Jednym z nich — powiedział tow. Kwaczyński — jest syn małorolnego chłopa, wiertacz Kazimierz Żychliński. Żychliński wie, że produkuje traktory, które wiodą wieś do socjalizmu i dlatego pracuje, jak może, najlepiej".

To jest teraźniejszość.

Tow. Szymon Pietrzak i tow. Antoni Olszak mają za sobą długie lata walki o tę samą sprawę. Pietrzak organizował strajki chłopskie w sochaczewskim, Olszak w grójeckim. Dziś tow. Pietrzak jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie Duranowskim. Tow. Olszak gospodaruje na 6 ha. Lecz obaj walczą jednakowo o nową wieś, o wyższy urodzaj ziemi, o wzmocnienie siły Polski Ludowej. W dniu Święta Ludowego, Prezydent nadał im wysokie odznaczenia państwowe: Srebrne Krzyże Zasługi.

To jest teraźniejszość.

Rynek w Jadowie rozbrzmiewał okrzykami: niech żyje sojusz robotniczo - chłopski. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Bie-rut. Bie-rut. Za młodzieżą podchwytują i skandują nazwisko Prezydenta wszyscy zebrani.

Drogą, na której padli bohaterscy chłopi z podjadowskich wsi, przemaszerował z rozwiniętymi sztandarami chłopski pochód.

ZYGMUNT GOLAŃSKI

W niedzielę, 1 czerwca chłopi w całym kraju uroczyście obchodzili Święto Ludowe. Na wielkich wiecach i w pochodach tysiące chłopów z gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz robotników PGR uczciły rocznicę krwawych walk i strajków chłopskich przeciw ustrojowi obszarniczo-kapitalistycznemu i terrorowi faszystowskich rządów sanacji. Uczestnicy obchodów gorąco manifestowali miłość do Polski Ludowej, bratniej partii robotniczej i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Mocny wyraz znalazła świadomość, że miłość do Ojczyzny wyrażać się powinna w wytężonej pracy nad wykonaniem zadań planu 6-letniego — stałym zwiększaniem plonów i podnoszeniem hodowli oraz w sumiennym wypełnianiu obowiązków wobec Państwa.

„Więcej chleba dla miast — więcej surowców dla przemysłu" — oto hasło, które powtarzało się na wszystkich obchodach święta.

Święto Ludowe było wielką manifestacją polskich chłopów na rzecz umocnienia pokoju. Chłopi polscy protestowali na obchodach przeciwko zbrodniczym przygotowaniom do nowej wojny — przeciwko katom Korei, organizatorom odradzania Wehrmachtu w Niemczech zachodnich, podpisanemu ostatnio tzw. „układowi ogólnemu", przeciwko siłom, które uwięziły sekretarza KPF — Duclos.

W obchodach Święta Ludowego wzięły udział tysiące delegacji robotniczych. Ich udział w święcie — to żywy wyraz zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wśród uczestników obchodu znajdowali się również — serdecznie witani przez chłopów — żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

25 tysięcy chłopów złożyło hołd bohaterom Łapanowa

Z górą 25 tys. chłopów z różnych powiatów woj. krakowskiego przybyło w dniu Święta Ludowego do Łapanowa, aby uczcić 20 rocznicę stoczonych tu krwawych walk chłopów z granatową sanacyjną policją, w wyniku których poległo 5 chłopów, a około 200 odniosło rany. Liczne były delegacje robotnicze z krakowskich zakładów pracy, Nowej Huty, salin wielickich i bocheńskich oraz kopalń węgla Zagłębia Krakowskiego.

Na trybunie, obok zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR — wicepremiera Hilarego Chełchowskiego, wiceprezesa NKW ZSL — zastępcy przewodniczącego PKPG — Stefana Ignara i przedstawiciela WP — gen. Stanisława Okęckiego, zajęli miejsca uczestnicy pamiętnych walk, stoczonych na polach łapanowskich w dniu 5 czerwca 1932 r. — Bartłomiej Twaróg, Jan Bubula i Maria Sowina.

Członków władz państwowych i partyjnych oraz przedstawiciela Wojska Polskiego zebrani witają długotrwałą owacją. Padają okrzyki na cześć sojuszu robotników i chłopów, na cześć ukochanego przywódcy narodu polskiego, twórcy nowej Konstytucji — Bolesława Bieruta, na cześć wielkiego sojusznika Polski Ludowej Związku Radzieckiego i genialnego Wodza mas pracujących świata Józefa Stalina.

Z głębokim skupieniem słuchają zebrane wielotysięczne rzesze chłopów przemówienia wicepremiera Chełchowskiego, a następnie wiceprezesa NKW ZSL — Ignara. **(Przemówienia podajemy na str. 2-ej).**

Wśród nieopisanego entuzjazmu zebranych przemówił gen. Stanisław Okęcki, pozdrawiając zgromadzonych w imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Ludowego Wojska Polskiego, w imieniu jego bohaterskiego dowódcy, syna robotniczej Warszawy, Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.

Uroczystym momentem obchodu było udekorowanie przez wicepremiera Chełchowskiego Złotym Krzyżem Zasługi Marii Sowiny z gminy Łapanów, uczestniczki walk przeciw sanacji, działaczki zasłużonej dla Polski Ludowej oraz 9 chłopów Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Przy dźwiękach Międzynarodówki nastąpiło odsłonięcie wzniesionego ze składek chłopskich pomnika bohaterów krwawych walk w Łapanowie.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne w wykonaniu licznych zespołów świetlicowych oraz zespołu pieśni i tańca garnizonu krakowskiego W. P.

Pozdrowienia od chłopów z NRD

Ponad 250 tys. chłopów Opolszczyzny podczas obchodów Święta Ludowego manifestowało swą niezłomną wolę walki o pokój, wolę walki o umocnienie sił Ludowej Ojczyzny.

W pow. raciborskim wielką manifestacją na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej powitali chłopi przybyłego na uroczystość członka KC SED, przedstawiciela chłopów niemieckich Brininga, który przekazał w imieniu pracujących chłopów NRD pozdrowienia chłopom Opolszczyzny, zapewniając, że lud niemiecki walczyć będzie ze wszystkich sił o najwyższe ideały — o wolność i pokój. „Pragnienie, by naród nasz — oświadczył mówca — stał się pełnowartościowym narodem w wielkiej rodzinie narodów pokoju, scementowało nasze społeczeństwo w NRD do wypowiedzenia bezwzględnej walki imperializmowi i faszyzmowi odradzającemu się pod egidą Adenauera". Mówiąc o walce niemieckich patriotów w Niemczech zachodnich przeciwko zbrodniczym planom imperialistów i ich pachołka Adenauera, Brining stwierdził: „Lud Niemiec zachodnich dość ma deptania praw ludzkich i narodowych. Nie pozwoli on zamienić swej ojczyzny w kolonię amerykańską".

*

W Malborku — ponad 8 tysięcy chłopów z terenu całego powiatu oraz liczni robotnicy ze stoczni północnej w Gdańsku i innych zakładów pracy Wybrzeża, manifestowało swą dumę i radość z osiągnięć w budowie socjalizmu, swą niezłomną wolę walki o pokój.

Na święto chłopów polskich przybył niemiecki działacz chłopski, poseł do Izby Ludowej NRD — Willi Densdorf. Przemówienie wygłosił członek Prezydium NKW ZSL — J. Szkop. Następnie zabrał głos niemiecki działacz chłopski Willi Densdorf.

Pod hasłem sojuszu robotniczo - chłopskiego

RZESZÓW (kor. wł.) Chłopi woj. rzeszowskiego obchodzili tegoroczne Święto Ludowe pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jako podstawy władzy ludowej.

Na uroczystości w Wólce pod Lasem przybyło ponad 6.000 chłopów i robotników, spośród których bardzo wielu było uczestników strajków i walk chłopskich z obszarniczo - kapitalistycznym reżimem w latach 1932 — 1936.

Uroczysty charakter miały manifestacje chłopów w Grodzisku Dolnym (pow. Łańcut). Tutaj w roku 1933 chłopi stawili ostry opór granatowej policji. W czasie starć pięciu chłopów straciło życie, 30 odniosło ciężkie rany, zaś 117 wtrącono do więzienia.

Na uroczystość w Grodzisku przybyło około 5.000 chłopów. Na Wielkim Błoniu mieniły się w słońcu zielone i czerwone sztandary. Chłopi z Grodziska radośnie witali delegacje robotników z Rakszawy, Sarzyny, Łańcuta i innych zakładów pracy.

Wśród wielkiego entuzjazmu, w imieniu Prezydenta RP, przewodniczący prezydium Woj. Rady Narodowej udekorował Krzyżami Zasługi pięciu chłopów — działaczy ludowych, za ich wybitny udział w rewolucyjnych strajkach chłopskich. Wśród odznaczonych z Grodziska Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała małorolna chłopka Julia Miara, były sekretarz radykalnych „Wici". Ogółem w woj. rzeszowskim 24 chłopów otrzymało Krzyże Zasługi.

W całym województwie w uroczystościach obchodu Święta Ludowego wzięło udział około 200 tys. chłopów. Wszędzie w obchodach brały udział delegacje robotnicze. (c. bł.)

W 70 rocznicę śmierci Giuseppe Garibaldiego



2 czerwca br. mija 70 lat od dnia śmierci włoskiego bohatera narodowego, płomiennego bojownika o wyzwolenie Włoch z jarzma okupantów cudzoziemskich i rodzimych satrapów — Giuseppe Garibaldiego. W okresie dyktatury Mussoliniego imię Garibaldiego stało się sztandarem ludu włoskiego w jego walce z faszyzmem. Dziś, gdy okupanci amerykańscy i ich włoscy agenci spod znaku De Gasperiego, w oparciu o Watykan, depczą wolność ojczyzny Garibaldiego — imię wielkiego bojownika, patrioty, z którym związana jest piękna karta historii narodu włoskiego — brzmi jak hasło w walce o wolność, demokrację i pokój, którą prowadzi i w której odnosi zwycięstwa naród włoski pod przewodnictwem Partii Komunistycznej

Wielkie pokojowe zwycięstwo budowniczych komunizmu

Narody radzieckie witają połączenie Wołgi z Donem urzeczywistnione na dwa lata przed terminem

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje szczegóły historycznego faktu połączenia dwóch wielkich rzek rosyjskich — Wołgi i Donu.

Na miejsce, w którym nastąpić miało spotkanie się wód Donu i Wołgi, przybyły wielotysięczne rzesze mieszkańców Stalingradu, kołchoźników obwodu stalingradzkiego i rostowskiego, budowniczych kanału.

Dnia 31 maja 1952 r. o godz. 13 min. 55 według czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie płynących sobie na spotkanie wód Wołgi i Donu. W radosnym nastroju oczekiwały tej chwili wielotysięczne rzesze zebrane po obu stronach kanału, a wraz z nimi cały naród radziecki. Rozlegają się huraganowe oklaski. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Tymczasem woda rozlewa się coraz szerzej i po chwili wypełnia całe koryto kanału. Od tej chwili stolica ZSRR — Moskwa stała się portem pięciu mórz — Czarnego, Azowskiego, Kaspijskiego, Bałtyckiego i Białego. Powstała potężna, jednolita sieć wodno - transportowa, obejmująca pięć mórz europejskiej części ZSRR.

Dziennik „Prawda" podkreśla, że budowniczowie kanału z honorem wywiązali się z zadania postawionego przez partię bolszewicką i rząd radziecki. Wołżańsko-doński szlak wodny jest skomplikowanym systemem hydrotechnicznym. Na kanale znajduje się 13 wielkich śluz i trzy potężne stacje pomp. Kanał przecinają liczne mosty. Wzdłuż obu brzegów wyrosły nowocześnie urządzone kołchozy i osiedla robotnicze. W ciągu niezwykle krótkiego czasu przeprowadzono prace ziemne w zakresie 66 milionów metrów sześciennych. Ułożono około miliona metrów sześciennych betonu i żelazobetonu.

Pierwotny termin zbudowania kanału — pisze „Prawda" — skrócony został o dwa lata. Tak szybkie tempo budowy stało się możliwe dzięki wyposażeniu całej budowli w najnowocześniejsze maszyny, nigdzie dotychczas nie stosowane. Dziennik przypomina, że zbudowanie kanału Wołga — Don uwieńczyło prace przeprowadzone w latach władzy radzieckiej nad rekonstrukcją szlaków wodnych europejskiej części ZSRR.

Zbudowanie kanału Wołga — Don posiada doniosłe znaczenie gospodarcze. Transport, energetyka, rolnictwo i przemysł — oto gałęzie gospodarki narodowej związane z budową kanału. Zbudowanie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego stanowi jeden z poważnych etapów na drodze do stworzenia bazy materialno-technicznej komunizmu w ZSRR. Oddanie do eksploatacji pierwszej wielkiej budowli komunizmu w ZSRR — to nowy dobitny wyraz pokojowej polityki Związku Radzieckiego, to wspaniałe zwycięstwo narodu radzieckiego budującego komunizm, to wielki wkład w dzieło pokoju.

Radośnie obchodziły dzieci całego kraju swe święto

Dzień 1 czerwca br. — Międzynarodowy Dzień Dziecka — dziatwa Polski Ludowej spędziła w nastroju radości i wesela. W setkach miast i miasteczek, w tysiącach wsi całego kraju miliony dzieci obchodziły swe radosne święto na niezliczonych najprzeróżniejszych imprezach: festynach i zabawach, pokazach artystycznych i zawodach sportowych, przedstawieniach teatralnych i porankach filmowych.

Apel harcerski w Warszawie

W Stolicy Międzynarodowy Dzień Dziecka rozpoczął się uroczystym apelem harcerskim na Placu Zwycięstwa. W apelu wzięło udział około 10 tys. harcerek i harcerzy.

Wśród niemilknących oklasków i radosnych okrzyków przed mikrofonem staje uczennica szkoły TPD Nr 1 z Żoliborza Jolanta Piątek.

„Dziś nasze wielkie i radosne święto — mówi ona. Razem z dziećmi całej Polski, dziećmi z ZSRR i krajów demokracji ludowej, radujemy się dziś, bo dobrze nam jest w naszej ukochanej Ojczyźnie Ludowej. Rząd nasz robi wszystko, abyśmy wyrośli na zdrowych mocnych ludzi, na dobrych obywateli. Nasz drogi i kochany Prezydent Bolesław Bierut troszczy się o nas jak najlepszy ojciec.

Naszym podziękowaniem za to wszystko są piątki na cenzurach, piątki, których musi być coraz więcej".

Mała harcerka kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni dzieci całego świata, na cześć ukochanego nauczyciela Prezydenta Bolesława Bieruta i najlepszego przyjaciela wszystkich dzieci świata — Józefa Stalina.

Okrzyk ten podchwycony przez zebrane dzieci przemienia się w spontaniczną gorącą manifestację. Z głębi gorących dziecięcych serc płynie potężny okrzyk „Stalin", „Bierut", „Pokój". Wśród ogólnego entuzjazmu, dzieci powiewają czerwonymi chustami.

Przy dźwiękach Międzynarodówki, wyruszają delegacje harcerzy niosąc wieńce pod pomnik Feliksa Dzierżyńskiego i do grobu Nieznanego Żołnierza.

Następnie, śpiewając hymn młodzieży nieskończone barwne szeregi ruszają ulicami Nowy Świat i Al. Stalina do międzyszkolnego parku przy ul. Agrykoli, gdzie odbyły się zawody sportowe i zabawy dziecięce.

Oprócz tej centralnej zabawy odbyły się liczne zabawy w 24 miejscach stolicy, a m. in. wielka zabawa dziecięca na Bielanach, w której wzięły udział zespoły szkolne.

W godzinach wieczornych w wielu punktach stolicy zapłonęły ogniska, przy których młodzież śpiewała i bawiła się.

„Barbakan" w Katowicach

Na rynku katowickim powszechny podziw dziatwy budziła wspaniała dekoracja przypominająca w konstrukcji sławny Barbakan krakowski. Na szczycie „Barbakanu", wykonanego przez najmłodszych artystów z miejscowej szkoły plastycznej, umieszczono dziesięć wieżyczek znanych z literatury dziecięcej baśniowych starych zamków oraz figury fantastycznych baśniowych zwierząt. U stóp Barbakanu znajdowały się stoiska ze słodyczami i zabawkami. Setki młodocianych wielbicieli kina korzystały z tanich, specjalnie dla dzieci dobranych seansów filmowych w kinach stałych i objazdowych.

Nowe przedszkola i ogródki jordanowskie

W dniu Święta Dzieci otwarto w Krakowie w robotniczej dzielnicy Podgórze, nowe przedszkole i ogródek jordanowski połączony z placem sportowym i świetlicą, oraz plac zabaw, gdzie wyświetlane będą na wolnym powietrzu filmy dziecięce.

Ponadto w Krakowie i Nowej Hucie otwarto w Międzynarodowym Dniu Dziecka dwa nowocześnie urządzone żłobki.

O dobrą organizację wczasów letnich

Jedną z wielkich zdobyczy ludzi pracy w Polsce Ludowej są wczasy pracownicze, z których korzysta corocznie kilkaset tysięcy pracujących. Sprawa zapewnienia ludziom pracy należytego wypoczynku jest przedmiotem szczególnej troski naszej partii i rządu.

Czy mógł przed wojną przeciętny robotnik marzyć o wyjeździe podczas urlopu? Czy mógł korzystać z uroczych miejscowości nadmorskich i podgórskich? Wszystko to było jedynie dla klas posiadających, dla kapitalistów.

Teraz stoją otworem przed klasą robotniczą najpiękniejsze nasze sanatoria i uzdrowiska, gdzie robotnik po niskiej, przystępnej dla każdego opłacie — może przyjemnie i zdrowo spędzić 2 tygodnie urlopu.

Potężny jest rozwój wczasów pracowniczych w Polsce. W roku ubiegłym w domach wczasowych Funduszu Wczasów Pracowniczych (FWP) przebywało około 530 tysięcy robotników i inteligencji pracującej. Do stałego wzrostu liczby wczasowiczów w niemałej mierze przyczyniło się wprowadzenie nowych form wypoczynku w czasie urlopu jak np.: wczasy turystyczne, sportowe, wczasy dla matki i dziecka, czy też wczasy rodzinne.

W parze jednak ze wzrostem liczby wczasowiczów, istnieje takie zjawisko, że stosunkowo niedostateczna jeszcze ilość robotników wykorzystuje uprawnienia wczasowe. Składa się na to kilka przyczyn, a m. in. słaba popularyzacja wczasów wśród robotników i niezupełnie właściwy system rozdziału skierowań, jaki do niedawna obowiązywał.

Tak więc — wiele Związków nie wykonało swoich planów wczasowych. Np. Związek Zawodowy Górników wykorzystał przydział miejsc wczasowych w 75 procentach. Włókniarze wykonali plan wczasów zaledwie w 54 procentach — 46 procent czyli inaczej — 20 tysięcy skierowań, nie zostało wykorzystanych. Chemicy wykorzystali jedynie 61 procent przyznanych miejsc, a budowlani — 85 procent (z czego niewielki procent, bo 33 — przypada na robotników fizycznych).

Dla kontrastu — inne przykłady. Związek Pracowników Finansowych wykonał plan wczasów w 138 procentach, Związek Pracowników Kultury i Sztuki w 141 procentach. Z zestawienia tego wynika jasno, że związki grupujące pracowników umysłowych, wysoko przekraczają plany wczasów, podczas gdy związki, w których przytłaczającą większość stanowią robotnicy fizyczni — nie wykorzystują wszystkich przydzielonych im skierowań.

Dotychczasowy rozdział skierowań odbywał się w sposób mechaniczny i sztywny, poprzez ogniwa pośrednie (Okręg — Oddział i następnie — Zakład). Przy tak długim łańcuchu — skierowania, które przychodziły do zakładu, nie zawsze uwzględniały potrzeby załogi. Taka sytuacja np. była w kombinacie włókienniczym w Piotrkowie, gdzie przydzielono zbyt wiele skierowań i nie zostały one wykorzystane, podczas gdy w fabrykach włókienniczych w Łodzi — przydział miejsc wczasowych był za mały. W rezultacie, z jednej strony miał miejsce brak skierowań, a z drugiej — ok. 100 tysięcy skierowań przejętych przez Związki w 1951 r. utknęło gdzieś w biurkach i nie zostało wykorzystanych.

Do zlikwidowania niedociągnięć w zakresie dystrybucji skierowań poważnie przyczyni się nowy system rozdziału miejsc wczasowych, który wszedł w życie z dniem 1 kwietnia br. W myśl nowego systemu całkowitą akcję przydziału wczasów przejęła Dyrekcja FWP, za pośrednictwem Okręgowych i Powiatowych Biur skierowań FWP. Rozdzielniki przydziału skierowań z uwzględnieniem ilości miejsc dla robotników i pracowników opracowują poszczególne związki branżowe. Natomiast wytypowaniem osób, które skorzystają z tych miejsc, zajmują się rady zakładowe w zakładach pracy. W ten sposób w razie potrzeby — można będzie niewykorzystane skierowania w jednym zakładzie — szybko przerzucić do innego, który odczuwa ich brak; lepiej ponadto będą mogły być uwzględnione żądania poszczególnych związków branżowych.

Aktyw związkowy powinien zapewnić jak największy udział we wczasach robotnikom fizycznym, typując w pierwszym rzędzie przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Trzeba również, aby rady zakładowe zajęły się w szerszym niż dotychczas zakresie akcją propagandową wczasów — wśród załóg.

Z roku na rok polepszają się warunki pobytu na wczasach, uruchamiane są nowe domy wczasowe, zaś istniejące wyposażone są w coraz lepsze urządzenia i sprzęt. Z roku na rok poprawia się obsługa wczasowiczów; przytłaczająca większość domów wypoczynkowych pracuje dobrze, spełniając swe zadania. Wyrazem tego są m. in. liczne listy, jakie piszą do naszej redakcji robotnicy, górnicy czy pracownicy umysłowi, przebywający w domach wczasowych.

„Dobrze mi było na wczasach rodzinnych w Pobierowie — pisze w liście robotnik Zygmunt Janik — pokoje czyściutkie, jasne, jedzenie pierwszorzędne i w dostatecznej ilości, kierownictwo i obsługa dbają o wczasowiczów". Podobne listy napływają z miejscowości wczasowych z całego kraju.

Ale są i głosy krytyki. Tak np. wczasowicze przebywający w domu wypoczynkowym „Leśny Dwór" w Karpaczu skarżyli się na całkowity brak troski o życie kulturalno-oświatowe. Słaba, a właściwie żadna praca kulturalno-oświatowa istnieje również w DW „Mimoza" i „Przodownik" w Krynicy. Wczasowicze z DW „Bałtyk" w Karpaczu i DW „Robotnik" w Bierutowicach krytykowali niedociągnięcia na odcinku przyrządzania potraw.

Przytoczone powyżej fakty świadczą, że w wielu ośrodkach istnieją jeszcze niedociągnięcia. Źle zorganizowana praca kulturalno-oświatowa, niedociągnięcia na odcinku przyrządzania dań czy też brak troski ze strony kierownictwa ośrodka o stworzenie dobrych warunków dla wypoczynku i kulturalnej rozrywki, wywołują słuszne skargi wczasowiczów.

Likwidacja tych niedociągnięć nie wymaga wielkich wysiłków. Kierownictwo słabo jeszcze pracujących domów wczasowych, instruktorzy oświatowi, czy obsługa, muszą jedynie podejść do wykonywanych przez siebie obowiązków z większą inicjatywą i zapałem, z sercem i troską o tych, którzy w czasie dwutygodniowego czy miesięcznego urlopu mają wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Potrzebna jest — zwłaszcza obecnie, u progu najbardziej intensywnego letniego sezonu wczasowego — duża aktywność Komitetów Powiatowych naszej partii, na terenach których znajduje się największa ilość ośrodków wypoczynkowych. Należą do nich przede wszystkim Dolny Śląsk, województwa morskie, woj. krakowskie i woj. olsztyńskie, oraz szereg powiatów województw centralnych. Aktywność ta powinna przejawiać się w żywej, codziennej trosce o wygodę wczasowiczów, o to, by mogli oni jak najprzyjemniej i jak najzdrowiej spędzić swój urlop. Zostanie to osiągnięte wówczas, gdy terenowe instancje partyjne kontrolować będą systematycznie pracę ośrodków wczasowych i udzielać im niezbędnej pomocy.

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Młodzież gromady Osowa buduje halę sportową

(f) Na wspólnej naradzie przedzlotowej młodzież gromady Osowa koło Gdyni postanowiła uczcić Zlot wybudowaniem w swojej wsi hali sportowej. Z projektem budowy hali wystąpił syn małorolnego chłopa — Pokrywka, inżynier jednego z przedsiębiorstw budowlanych na Wybrzeżu. Młodzież zorganizowała 17-osobową brygadę, która przystąpiła już do pracy. Pomoc przy budowie zadeklarowali również i starsi mieszkańcy gromady Osowa.

*

Ponad 800 młodzieżowych zespołów artystycznych przystąpiło w woj. wrocławskim do eliminacji w wyniku których najlepsze z zespołów zakwalifikowane zostaną na Zlot. Eliminacje zakończyło już całkowicie 6 powiatów tego województwa.

W Krakowie w eliminacjach przedzlotowych wzięło udział 30 młodzieżowych zespołów chóralnych, tanecznych i recytatorskich wśród których szczególnie wyróżnił się chór dziecięcy Wojewódzkiego Domu Kultury.

*

Dla uczczenia Zlotu młodzież gromady Żednia w woj. białostockim zasadziła wspólnie ze studentami Akademii Medycznej w Białymstoku las, nazywając go „Lasem Zlotu i Pokoju".

DZIŚ W NUMERZE:

G. Puszkin wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała G. Puszkina wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało I. Iljiczewa szefem misji dyplomatycznej ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Chłopi polscy zwiedzają kołchozy w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Jedna z grup delegacji chłopów polskich, znajdującej się w ZSRR, przebywała przez 5 dni w obwodzie Kamieniec Podolski. Goście polscy zwiedzili liczne kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe. W dniu 31 maja grupa ta wyjechała do Moskwy.

Druga grupa zwiedzała przez kilka dni sowchozy i kołchozy obwodu woroneżskiego. Chłopi polscy zapoznali się z organizacją pracy i osiągnięciami radzieckiej gospodarki kołchozowej, z wysokim stopniem mechanizacji rolnictwa radzieckiego.

Odezwa KP W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii ogłosiła odezwę, w której stwierdza, że zarówno w Europie jak i na Dalekim Wschodzie trwają w przyśpieszonym tempie przygotowania do wojny.

— W Bonn i w Paryżu — stwierdza m. in. odezwa — Acheson i Adenauer wraz z Edenem, Schumanem i De Gasperim podpisali układ, którego celem jest odrodzenie Wehrmachtu, podporządkowanego dowództwu amerykańskiemu.

Wszyscy miłujący pokój Anglicy powinni wysyłać do członków parlamentu liczne listy i petycje, domagające się, by posłowie głosowali przeciwko ratyfikacji układów, których celem jest odrodzenie niemieckiego militaryzmu i faszyzmu.

W Anglii coraz liczniejsze związki zawodowe i organizacje spółdzielcze wypowiadają się stanowczo przeciwko planom remilitaryzacji i agresji, za zawarciem paktu pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw.

Wybiła godzina spotęgowania walki. Przyszłość zależy od przebudzenia się narodu i jego czynnej walki w obronie pokoju.

Mimo terroru policyjnego naród grecki czci pamięć Nikosa Belojannisa

(f) SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna podaje, że naród grecki czci głęboko pamięć swego bohatera narodowego — Nikosa Belojannisa.

Mimo terroru policyjnego codziennie prawie na mogile Belojannisa składane są wieńce i naręcza kwiatów. Dziennik grecki „Allagi" podaje, że w Pireusie policja aresztowała grupę obywateli, którzy złożyli na mogile Belojannisa wieniec. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch radnych miejskich.

(f) SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna podaje, że rząd grecki postanowił zesłać do „obozu śmierci" na wyspie Jura czołowych przywódców greckiego ruchu zawodowego — Ambatelosa, Bekakosa i innych, których proces odłożony został do sierpnia br.

760 tys. podpisów pod Apelem Pokoju w Finlandii

(f) HELSINKI (PAP). Pod apelem Światowej Rady Pokoju, zebrano w Finlandii do dnia 31 maja br. przeszło 760 tysięcy podpisów

W ofiarnym i wytężonym trudzie idziemy naprzód do lepszej przyszłości

Przemówienie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Hilarego Chełchowskiego

Po raz ósmy obchodzimy już tradycyjne Święto Ludowe w wolnej Polsce, rządzonej przez lud pracujący.

Inaczej wyglądało Święto Ludowe w obszarniczo - kapitalistycznej Polsce. Pod czerwonymi i zielonymi sztandarami masy chłopskie manifestowały swoją nienawiść do klasy rządzącej, walcząc o władzę dla ludu, o ziemię, pracę, chleb i oświatę dla wsi. Hasła te mobilizowały w owym czasie wielotysięczne masy robotników rolnych, bezrolnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Buntowali się oni przeciwko ustrojowi krzywdy i wyzysku, przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Buntowali się przeciw systemowi rządzenia, który doprowadził wieś polską do całkowitej nędzy i upadku, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu obszarnictwa i kapitalistów.

I tu także w okolicy Łapanowa, 20 lat temu polała się krew chłopska w walce o prawa ludu — tu padli w walce z faszystowską policją Piotr Bugajski, Jan Stach, Franciszek Barciszewski, Jan Zulkowski i Tomasz Smaga. Nazwiska ich na zawsze przeszły do historii rewolucyjnych walk ludu polskiego.

Na niektórych terenach Małopolski wystąpienia i walki chłopskie przybierały charakter otwartych zbrojnych walk chłopskich. Na te wystąpienia rząd faszystowski odpowiadał falą aresztowań i krwawych pacyfikacji.

Na wezwanie Komunistycznej Partii Polski, na apel radykalnych ludowców — byłych działaczy Niezależnej Partii Chłopskiej i innych lewicowych grup w ruchu ludowym — wbrew prawicowym przywódcom PPS i SL — masy pracujące w mieście i na wsi budowały swą jedność, z której wyrastał w ostatnich latach Polski burżuazyjnej wielki front ludowy, front walki o demokrację, o pokój, o obronę niepodległości i sojusz ze Związkiem Radzieckim, front walki o prawa ludu polskiego, o jego władzę na ziemi ojczystej.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski w odezwie z czerwca 1933 r. w sprawie strajków chłopskich w Rzeszowskiem wzywał wszystkich robotników do akcji solidarnościowej.

Na wezwanie Komunistycznej Partii Polski — proletariat miejski odpowiedział licznymi strajkami solidarnościowymi, pieczętując swą krwią sojusz robotniczo - chłopski. I na odwrót — każdy nowy strajk, okupowanie fabryk przez robotników, każda nowa manifestacja antyfaszystowska w miastach — spotykały się z coraz bardziej gorącym poparciem chłopów w całej Polsce.

Mimo knowań Mikołajczyka i innych sanacyjnych agentów, mimo prowokacji i zdrad nie udało się osłabić fundamentów przyszłych zwycięstw, nie udało się rozbić potężniejącego frontu ludowego.

W okresie okupacji hitlerowskiej umocniły się jeszcze bardziej więzy braterstwa, zadzierzgnięte w okresie międzywojennym pomiędzy radykalnymi ludowcami, a komunistami, umocnił się sojusz robotniczo - chłopski wspólnie przelewaną krwią w oddziałach partyzanckich w walce o niepodległą Polskę Ludową.

Dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej i jej zwycięstwu nad faszyzmem, dzięki ofierze krwi, złożonej na ołtarzu Ojczyzny przez partyzantów AL, BCh i odrodzonego Wojska Polskiego, odzyskaliśmy wolność, wróciły do Macierzy Ziemie Zachodnie, zaś ziemia obszarnicza przeszła w ręce tych, którzy na niej pracują.

Stworzyliśmy Polskę wolną i naprawdę niepodległą, bez obszarników i kapitalistów, Polskę, w której — jak mówi wstęp do projektu nowej Konstytucji — kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny — odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych.

W dalszej części swego przemówienia wicepremier Chełchowski przedstawił osiągnięcia narodu polskiego w dziele pokojowego budownictwa. Dużo miejsca poświęcił mówca omówieniu pomocy państwa dla chłopów, szeroko omówił również braterską pomoc Związku Radzieckiego zarówno w okresie odbudowy jak i obecnie w realizacji zadań planu 6-letniego.

Jak Polska długa i szeroka, w każdym zakątku tętni dziś praca przekształcająca kraj z zacofanego biednego państwa w kraj uprzemysłowiony, kraj nowej techniki. Budujemy potężną przyszłość naszego narodu, budujemy ją ofiarną pracą. Budujemy nowy gmach Polski Ludowej, w którym dla każdego uczciwego Polaka jest miejsce. W ofiarnym i wytężonym trudzie robotników i zdecydowanej większości chłopów pracujących idziemy naprzód do lepszej przyszłości.

Nie wolno nam zapominać ani przez chwilę, że wróg nie zrezygnował jeszcze z nadziei odebrania ludowi polskiemu jego zdobyczy. Wielcy kapitaliści amerykańscy, dla których Polska była kopalnią zysków, chcieliby nasadzić nam znowu na kark obszarników i bankierów, zbiegłych za granicę. Pragnęliby posłużyć się przeciwko wolnym państwom bandą hitlerowskich oprawców, generałów SS i hitlerowskiego Wehrmachtu. Z tą bandą związała się też garstka bankrutów, zdrajców narodu polskiego, siejących swą zatrutą propagandę przez radio angielskie i amerykańskie. Ale amerykańscy bankierzy i hitlerowscy generałowie są słabsi, niż to się ich agentom w naszym kraju wydaje.

Wciąż rosną w siły państwa obozu pokoju, rządzone przez lud pracujący. Na czele tej wielkiej rodziny narodów stoi nasz najbliższy sojusznik, mocarny Związek Radziecki.

Niecne zamiary imperialistów rozbijają się o sojusz robotniczo-chłopski, o rozwój naszego pokojowego, socjalistycznego budownictwa, o wzrastającą świadomość mas, o wykonywane plany gospodarcze. Dlatego walka o wzrost produkcji rolnej i wzorowe, terminowe wykonywanie obowiązków wobec państwa, to największy wkład ze strony chłopstwa pracującego w wielkie dzieło umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój. To jednocześnie najlepsza droga, na której chłopi osiągną możność nabywania coraz większych ilości towarów przemysłowych, coraz lepszego zaspokojenia swych potrzeb i potrzeb ludności pracującej w mieście. Część chłopów polskich zrozumiała już, że najlepsze wykorzystanie maszyn i zdobyczy nauki rolniczej, największe plony, postęp i dobrobyt osiąga się w gospodarce zespołowej. I dlatego, stojąc na gruncie zasady dobrowolności, organizują spółdzielnie produkcyjne.

Za władzę ludu, za sprawiedliwy ustrój społeczny ginęli chłopi Łapanowa, Leska i Jadowa — powiedział w zakończeniu swego przemówienia wicepremier Chełchowski. Pamięć o ich walce niech zmobilizuje nas, robotników i chłopów pracujących do dalszej wspólnej walki, wspólnej pracy i wspólnego wielkiego zwycięstwa dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny i przyszłych pokoleń.

Przemówienie wiceprezesa NKW ZSL Stefana Ignara

Przed 20-tu laty w gminie Łapanów rozegrała się jedna z wielkich walk chłopskich przeciwko rządom szlachecko - burżuazyjnym. Działo się to w czasie pierwszego obchodu Święta Ludowego w Polsce. Tysiącznym rzeszom chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej, którzy podążali na zgromadzenie do Łapanowa z powiatów bocheńskiego, limanowskiego i myślenickiego, zastąpiły drogę uzbrojone oddziały policji i usiłowały zmusić falę chłopską do odwrotu. Kiedy masa chłopska, nie zważając na groźby i wycelowane lufy, szła naprzód, zbrodniarze — ubrani w mundury policyjne, otworzyli ogień do bezbronnego tłumu i zabili 5 chłopów, a kilkunastu zranili. Dokonawszy tej strasznej zbrodni, policja wycofała się do Łapanowa, zastraszona postawą chłopskiego pochodu. W masie chłopskiej zawrzało gniewem. Szli do Łapanowa nie na spokojną manifestację, a dla ukarania policyjnych zbrodniarzy. 10-tysięczny tłum parł na posterunek policji w Łapanowie, gdzie zamknęła się granatowa banda Składkowskiego. Przyjazd posłów uratował wtedy oblężonych na posterunku zbrodniarzy".

Następnie wiceprezes Ignar omówił warunki, w jakich żyli chłopi w okresie rządów sanacji. Rządy te spychały chłopa i robotnika do stanu najgorszej nędzy. Były to jednocześnie rządy zdrady narodowej i sprzedawczyków Polski.

Przechodząc do omówienia zdradzieckiej roli przywódców ówczesnego SL-u, wiceprezes Ignar powiedział:

„Kiedy dziś oceniamy bohaterską walkę chłopów polskich, to wyraźnie widzimy, że była to walka o najżywotniejsze interesy narodu, walka w obronie niepodległości Polski sprzedawanej Hitlerowi przez łajdacką klikę sanacyjną".

Następnie wiceprezes Ignar scharakteryzował zdradziecką rolę prawicowego kierownictwa SL w czasie wojny i po wojnie.

„Nam nie grożą kryzysy, ani bezrobocie — powiedział wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar. — Budowa przemysłu powoduje, że rąk do pracy mamy wciąż za mało. W rolnictwie przekształcającym się stopniowo i dobrowolnie z indywidualnych gospodarstw na zespołowe walczymy o wysokie urodzaje i podniesienie produkcji zwierząt tak w gospodarstwach indywidualnych jak i w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Przez wzmożenie pracy produkcyjnej budujemy dobrobyt, a jednocześnie pomnażamy siłę gospodarczą i obronność państwa. Oto nasz codzienny wkład w walkę o pokój.

O to, żeby tak właśnie było, żeby każdy miał pracę, chleb i oświatę, o to żeby nie było wyzysku — o taki ustrój walczyli chłopi i za to dali swe życie idąc w bojowym natarciu przeciw ciemiężycielom w 1932 roku i w latach następnych. Jakże więc piękne dowody czci i pamięci dla poległych tu bohaterów złożyli i składają wszyscy ci, którzy na Święto Ludowe podjęli liczne zobowiązania".

„Pod przewodnictwem największego patrioty Prezydenta Bieruta rozwija się niepodległa robotniczo - chłopska Polska Rzeczpospolita Ludowa. Z nami jest najpotężniejsze państwo świata — Związek Radziecki. Z nami jest 500- milionowy naród chiński, z nami są kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna. Z nami jest Stalin. Nasze będzie ostateczne zwycięstwo" — zakończył swe przemówienie wiceprezes Ignar.

Naród niemiecki żąda unieważnienia wojennego „układu ogólnego"

Protesty w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Fala demonstracji i protestów przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" i zdradzieckiej polityce Adenauera ogarnęła całe Niemcy zachodnie. Masy pracujące Niemiec zachodnich żądają także podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia ojczyzny.

W ośrodkach przemysłowych w Opladen i Leverkusen demonstrowało przeciwko „układowi ogólnemu" i związanej z nim ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw 25 tysięcy robotników.

W okręgu Gaemten (Nadrenia) i w Wuppertal robotnicy wszystkich fabryk przerwali pracę i zorganizowali potężną demonstrację. W Essen odbył się wiec protestacyjny, na który przybyło 10 tysięcy mieszkańców miasta. Do zebranych przemówił b. kanclerz Rzeszy dr Wirth.

Wszystkie rady zakładowe stoczni i fabryk w Bremie wystosowały do rządu w Bonn wspólny protest przeciwko ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw i przeciwko podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego".

Na wspólnej konferencji robotników „I. G. Metall" i „Bergbau" w Norymberdze zażądano unieważnienia podpisanego przez Adenauera „układu ogólnego" i domagano się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rada zakładowa fabryki obuwia „Mercedes" w Stuttgarcie głosami komunistów, socjaldemokratów i bezpartyjnych uchwaliła jednomyślnie protest przeciwko „układowi ogólnemu".

Nieprzerwana fala demonstracji i protestów we Francji przeciw bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos

(f) PARYŻ (PAP). Fala protestów przeciwko wprowadzaniu — na rozkaz okupantów amerykańskich — reżimu faszystowskiego we Francji, ogarnia cały kraj. Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o strajkach, wiecach i demonstracjach. Jak wynika z ostatnich danych, 24-godzinny strajk górników w zagłębiu Nord i Pas de Calais przebiegł imponująco. W Carmaux strajkowało 70 procent górników, w Decazeville — od 65 — 80 procent, w Var — 92 procent, górnicy kopalń potasu we wschodniej Francji strajkowali w 100 procentach. Strajkowali również w licznych szybach górnicy kopalń węgla w Gard oraz rudy żelaznej w Lotaryngii.

Związki zawodowe górników CGT ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że górnicy mimo terroru policyjnego i mimo apelów przywódców Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych — wzięli masowy udział w strajku. Przywódcy FO i chrześcijańskich związków zawodowych jawnie stanęli po stronie reakcji, policji i okupanta amerykańskiego.

W Dijon policja zakazała zwołania zebrania protestacyjnego przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos. Mimo to ludność robotnicza demonstrowała na ulicach przeciwko gestapowskim metodom rządu francuskiego. Policja kilkakrotnie uderzyła na manifestantów i wielu z nich aresztowała. W manifestacjach uczestniczyli wraz z robotnikami zorganizowanymi w CGT, również robotnicy należący do chrześcijańskich związków zawodowych.

Tysiące delegatów biorących udział w dorocznym kongresie republikańskiego stowarzyszenia b. kombatantów w Montreuil uchwaliło rezolucję domagającą się niezwłocznego zwolnienia Jacques Duclos.

W Lyonie na kongresie Towarzystwa Przyjaźni Francja — ZSRR sekretarz generalny tej organizacji — Pailleret podkreślił, że Jacques Duclos może liczyć na poparcie wszystkich zwolenników pokoju, a w szczególności członków Towarzystwa.

Na dorocznym kongresie Związku Kobiet Francuskich, który rozpoczął się w Paryżu, sekretarka Związku — Claudine Chomat podkreśliła, że należy rozwinąć energiczną walkę o zwolnienie Jacques Duclos.

Stil „zwolniony" i... „oskarżony"

PARYŻ (PAP). — Agencja „France Presse" podaje, że władze sądowe zmuszone były cofnąć jako całkowicie nieuzasadnione oskarżenie, wysunięte przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika „L'Humanite" Andre Stilowi o rzekome „nawoływanie do demonstracji". Na podstawie tego „oskarżenia" Stil został aresztowany 25 maja br. Stilowi oświadczono, że mimo cofnięcia zarzutu „nawoływania do demonstracji", pozostaje on nadal w więzieniu, ponieważ władze sądowe wysuwają przeciwko niemu nowe „oskarżenia".

Brutalne najście na gmach KC KPF przygotowaniem do nowych prowokacji

(f) PARYŻ (PAP). Dzienniki podają dalsze szczegóły brutalnego najścia policji francuskiej na gmach Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej oraz na gmachy organizacji demokratycznych w Paryżu i na prowincji. Policja pogwałciła przy tym cynicznie elementarne wymogi prawa i zachowała się w sposób przypominający akcje gestapo. Członek Komitetu Centralnego KPF gen. Joinville, który w sobotę rano — na wiadomość o najściu policji na gmach KC — przybył do siedziby KC, złożył oświadczenie, w którym stwierdza:

Rewizję — stwierdza Joinville — przeprowadzono w dwóch etapach. Najpierw podczas rewizji obecni byli towarzysze, którzy znajdowali się wewnątrz budynku. Po zakończeniu rewizji, przeprowadzonej w ich obecności, komisarze policyjni wygadali się, że nie znaleźli niczego, co mogłoby usprawiedliwić oskarżenie Jacques Duclos.

Później rozpoczął się drugi etap rewizji. Towarzysze, znajdujący się wewnątrz gmachu, zostali zamknięci w osobnym pokoju przez policjantów uzbrojonych w automaty. Równocześnie agenci przystąpili do ponownej rewizji. Naturalnie, że w tych warunkach mogliby oni „znaleźć" dokumenty, które sami sfabrykowali.

Jest rzeczą oczywistą — oświadczył Joinville — że rewizja w gmachu KC jest częścią operacji z góry ukartowanej, jest dowodem prawdziwego spisku zorganizowanego przeciwko naszej partii, ponieważ partia nasza jest płomienną obrończynią pokoju.

Prasa donosi, że wbrew przepisom procedury, policja po przeprowadzeniu rewizji nie sporządziła protokółu ani spisu skonfiskowanych dokumentów. Komentując ten fakt, agencja prasowa UFI stwierdza: Tego rodzaju rewizje mogą umożliwić cyniczne i skandaliczne fabrykowanie fałszywych dokumentów.

Dziennik „Prawda" o uwięzieniu Duclos

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Spisek przeciwko pokojowi i przeciw Francji" dziennik „Prawda" opublikował korespondencję Żukowa z Paryża o represjach przeciwko demokratycznym organizacjom i ich przywódcom.

Po rewizji w gmachu KC KPF — pisze m. in. Żukow policjanci wygadali się, że nie udało im się znaleźć ani jednego pożądanego z ich punktu widzenia dokumentu. Jednakże powiązany z policją dziennik prawicowych socjalistów „France Soir" rozpisuje się już, że rzekomo w gmachu KC... „znaleziono dokumenty".

O rezultacie obecnej walki o ocalenie wolności demokratycznych, honoru i niezawisłości Francji zadecyduje masowość i stopień zorganizowania ogólnonarodowego ruchu oporu przeciwko brutalnym i podłym knowaniom reakcji.

Liczne zgłoszenia do KPF — odpowiedzią na prowokacje zbirów Pinay'a

PARYŻ (PAP). „L'Humanite Dimanche" donosi, że w ciągu ostatnich dni wiele osób zgłosiło przystąpienie do Francuskiej Partii Komunistycznej. Miało to miejsce w szczególności w IX, XII i XIX dzielnicy Paryża, w Levallois, Issy les Moulineux, St. Brieuc, Fontenay sous Bois, Ermont. W dzielnicy łacińskiej Paryża w ciągu ostatnich 48 godzin wstąpiło do Partii Komunistycznej wielu studentów.

Protesty z całego świata

BERLIN (PAP). — Kierownictwo berlińskiej organizacji Związku Ofiar Faszyzmu skierowało do francuskiego ministra spraw zagranicznych depeszę protestującą przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos.

KC SED w depeszy do KC Komunistycznej Partii Francji pisze m. in.: „Wszyscy zwolennicy pokoju w Niemczech protestują przeciwko samowoli, której ofiarą stał się na rozkaz generała dżumy — Ridgway'a — towarzysz Jacques Duclos"

*

WIEDEŃ (PAP). — W wielu zakładach przemysłowych Austrii odbyły się wiece i zebrania protestacyjne. W powziętych rezolucjach masy pracujące Austrii domagają się niezwłocznego zwolnienia Jacques Duclos i Andre Stila.

*

BUDAPESZT (PAP). — Głowa kościoła katolickiego na Węgrzech arcybiskup z Eger-Gyula Czapyk wystosował do prezydenta Francji — Auriola depeszę, w której podkreśla, że aresztowanie Duclos, który był chroniony immunitetem poselskim oznacza pogwałcenie całego ładu prawnego.

*

TIRANA (PAP). — Na licznych wiecach protestacyjnych masy pracujące Albanii domagają się niezwłocznego położenia kresu bezprawnym aktom rządu francuskiego i natychmiastowego zwolnienia Duclos. Centralna rada albańskich związków zawodowych wystosowała do rządu francuskiego depeszę protestacyjną.

Protesty w całej Polsce przeciwko agresywnemu „układowi ogólnemu" i aresztowaniu tow. Duclos

(f) Z gniewem i oburzeniem piętnuje społeczeństwo polskie zbrodnicze prowokacje imperialistów. Potężnie brzmi żądanie milionów ludzi w całym kraju: „Uwolnić Jacques Duclos", „Precz z imperialistycznymi planami podpalaczy świata", „Żądamy unieważnienia wojennego „układu ogólnego".

W zakładach pracy i w fabrykach tysiące robotników manifestują swą solidarność z ludem francuskim, żądającym uwolnienia swego ukochanego przywódcy Jacques Duclos oraz płomiennego patrioty André Stila. „Te same ręce — mówił podczas wiecu manifestacyjnego w Zjednoczeniu Nr 1 Bud. Miejskiego w Poznaniu mechanik Karolczak — które pomogły dojść do władzy Hitlerowi, które mordują tysiące bezbronnych dzieci koreańskich i zbrukane są krwią podpisały zbójecki „układ ogólny" z pogrobowcami Hitlera — te same ręce zbrodniarzy uwięziły najlepszych synów ludu francuskiego — Jacques Duclos i André Stila. Ale niech imperialiści nie sądzą, że aresztowani patrioci są bezbronni. Z nimi jest lud francuski, z nimi jest cała postępowa ludzkość, wszyscy bojownicy o pokój na całym świecie z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Niech imperialiści strzegą się gniewu ludzkości".

W ostrych słowach potępiają zbrodnicze prowokacje imperialistów marynarze Polskiej Marynarki Handlowej. „Widzielismy — mówił marynarz Kędzierski z O/M „Waryński" — jak robotnicy portowi Hamburga walczyli przeciwko planom wojennym zbrodniarzy imperialistycznych i neohitlerowców w Bonn. Wierzę, że pomimo surowych represji patrioci niemieccy będą skutecznie krzyżować plany podpalaczy świata, bo z dnia na dzień w całych Niemczech rośnie siła ruchu obrońców pokoju, bo wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie solidaryzują się z ich walką".

Rezolucję protestacyjną uchwalili również uczestnicy narady w wojewódzkim komitecie obrońców pokoju w Katowicach, która odbyła się z udziałem przewodniczących miejskich, powiatowych, zakładowych KOP oraz znanych przodowników pracy.

Wiece protestacyjne odbywają się w miastach i wsiach całego kraju.

BESTIALSTWA NA MALAJACH

Poniżej zamieszczamy artykuł wybitnego publicysty angielskiego, opublikowany w czasopiśmie „Ogoniok".

Ralph Parker

W końcu kwietnia w londyńskiej gazecie „Daily Worker". opublikowano znane już dziś na całym świecie zdjęcie: żołdak brytyjski trzyma w ręku odrąbaną głowę bojownika ruchu wyzwoleńczego na Malajach. Zdjęcie zrobił młody żołnierz angielski, który napisał do gazety: **„Nie jest to pojedyńczy wypadek... Nigdy nie osiągniemy zwycięstwa na Malajach. Partyzanci są zbyt dobrze zorganizowani. Naród idzie razem z nimi".**



Żołnierz układa odrąbane głowy na ziemi, obok swojego wypomadowanego angielskiego buta. Pastwiąc się nad trupami patriotów malajskich żołdak stawia między głowami odrąbaną rękę, „witającą" jak gdyby kolonizatorów. Zdjęcie ukazało się w londyńskim dzienniku „Daily Worker"

Komentując fotografię „Daily Worker" pisał: **„Zdjęcie pokazuje, że staczamy się do poziomu zwierząt. Krwawe rozprawy z ludnością całych wsi, niszczenie urodzajów — wszystko to uzupełnia się jeszcze taką „zabawą" jak obcinanie głów patriotom malajskim. Ci, którzy prowadzą niesprawiedliwe wojny przeciwko kolonialnym narodom niechybnie staczają się do poziomu bestii".**

Opublikowanie tego materiału na łamach „Daily Worker" odbiło się szerokim echem wśród mas pracujących. Już po upływie kilku godzin na jednej z większych fabryk budowy maszyn w Londynie, rozpoczęło się zbieranie podpisów pod protestem, który skierowany został na ręce ministra kolonii Lytteltona.

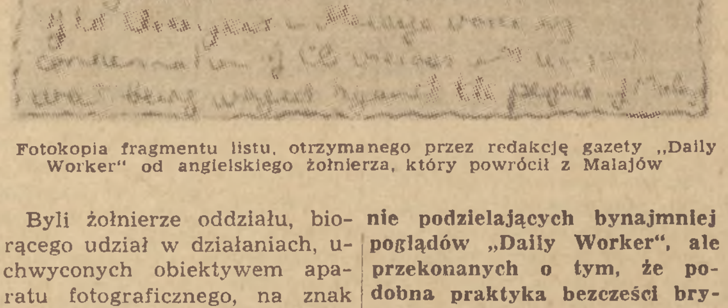
Koła oficjalne, zaniepokojone narastającą falą oburzenia, poszły drogą negowania autentyczności fotografii. Sprzedajna prasa burżuazyjna wystąpiła z inspirowanymi przez ministerstwo morskie artykulikami, w których wytoczono przeciw gazecie „Daily Worker" prowokacyjne oskarżenie o opublikowanie „sfałszowanego dokumentu".

Odpowiedź gazety „Daily Worker" nastąpiła natychmiast. Gazeta opublikowała nową serię fotografii, które niezbicie wskazują jaki konkretnie oddział brytyjski brał udział w odrąbywaniu głów patriotów malajskich. **„Zamieszczamy te nowe zdjęcia** — pisał „Daily Worker" — **bynajmniej nie dla niezdrowej sensacji, ale wyłącznie dlatego, że naród brytyjski w naszym przekonaniu, potępia tego rodzaju czyny, dokonywane w jego imieniu".**

W tym samym czasie władze kolonialne opublikowały haniebne oświadczenie, że premie wypłacane za dostawę odciętych głów „przywódców komunistycznych" na Malajach od tej pory zostają potrojone. W izbie gmin minister kolonii Lyttelton oświadczył, że niszczenie urodzajów na Malajach przy pomocy środków chemicznych będzie kontynuowane. Potwierdzono także politykę „zbiorowych kar".

Ale protesty ogarniające całą Anglię nie przerywały się: do redakcji gazety „Daily Worker" napływała masa listów od dokerów londyńskich, od kolejarzy, od robotników fabryk. Pewien żołnierz angielski, który dopiero co powrócił do domu po trzyletnim pobycie na Malajach, pisał: **„Widziałem bezrolnych chłopów malajskich, których zganiali masami, jak bydło, do tzw. „obozów przesiedleńczych".**

...Widziałem, jak wywlekali z domów płaczące kobiety i dzieci i potem spalali wszystko doszczętnie... Czym zawinili ci ludzie? Tym tylko, że są robotnikami i chłopami, że solidaryzują się z malajską armią ludowo-wyzwoleńczą, która przysięgła wyzwolić naród z jarzma imperializmu angielskiego".



Fotokopia fragmentu listu, otrzymanego przez redakcję gazety „Daily Worker" od angielskiego żołnierza, który powrócił z Malajów

Byli żołnierze oddziału, biorącego udział w działaniach, uchwyconych obiektywem aparatu fotograficznego, na znak protestu zwrócili swoje odznaczenia. Szereg oskarżycielskich rezolucji podjęły związki zawodowe w różnych okręgach Anglii. Robotnicy fabryki budowy maszyn w Sheffield zażądali od władz wszczęcia śledztwa.

W obliczu wciąż narastającego oburzenia społeczeństwa, angielskie koła rządzące zmuszone zostały „przypuścić", że opublikowane w gazecie „Daily Worker" fotografie są autentyczne. 7 maja Lyttelton przyznał w izbie gmin, że fotografie są prawdziwe, chociaż starał się jednocześnie dowieść, że dany „incydent" jest po prostu „wypadkiem odosobnionym".

W odpowiedzi „Daily Worker" opublikował trzecią serię zdjęć. Dowodzą one, że „incydenty" takie mają szerokie zastosowanie. **„Zdjęcia te** — pisała gazeta — **otrzymaliśmy od żołnierzy brytyjskich i innych osób, nie podzielających bynajmniej poglądów „Daily Worker", ale przekonanych o tym, że podobna praktyka bezcześci brytyjskie siły zbrojne".**

Po opublikowaniu trzeciej serii zdjęć koła oficjalne oświadczyły, że wydano rozkaz zaprzestania obcinania głów.

Ale naród angielski pragnie nie tylko przerwania tych barbarzyńskich metod. Prości Anglicy pragną, aby przerwana została okrutna wojna kolonialna na Malajach, aby żołnierze angielscy powrócili do domów, aby lud Malajów otrzymał możliwość samodzielnego budowania swego życia w warunkach pokoju i niepodległości.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że na posiedzeniu delegacji, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył ostry protest przeciwko mordowaniu przez Amerykanów jeńców koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo.

W dniu 29 maja — oświadczył generał Nam Ir — w obozie na wyspie Kożedo jeden z jeńców został zamordowany, a inny ciężko ranny. Delegacja koreańsko-chińska protestuje stanowczo przeciwko temu nowemu morderstwu i domaga się, ażeby masakrom i bestialstwom w obozach jenieckich został położony kres.

W zakończeniu generał Nam Ir wezwał delegację amerykańską, ażeby w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei zrewidowała swe absurdalne stanowisko co do jeńców wojennych i wyraziła zgodę na rozsądną i opartą na postanowieniach Konwencji Genewskiej propozycję delegacji koreańsko-chińskiej, przewidującą repatriację wszystkich jeńców po zawarciu rozejmu.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 1 bm. w Phenjanie podaje, że oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich skutecznie odpierają ataki nieprzyjaciela na wielu odcinkach frontu, zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W rejonie wschodniego wybrzeża, specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych strąciły 2 samoloty amerykańskie.

Amerykanie mordują bezbronną ludność

(f) PHENJAN (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu, że amerykańskie wojska interwencyjne wzmogły ostatnio barbarzyńskie naloty na bezbronne osiedla Korei północnej.

Przed paru dniami samoloty amerykańskie zrzuciły wielką ilość bomb napalmowych i wybuchowych na wieś Hykuri w powiecie Sanwon w prowincji południowy Phenjan. W rezultacie tego barbarzyńskiego nalotu spłonęło żywcem wiele chłopów, kobiet i dzieci. Cała wieś zamieniła się w pogorzelisko. Lotnicy amerykańscy przelatując nisko nad polami ostrzeliwują z karabinów maszynowych chłopów pracujących na roli.

Remonty kapitalne budynków mieszkalnych

(f) W bież. roku Państwo Ludowe wyasygnowało prawie 362 miln. zł na remonty kapitalne ok. 600 tys. izb oraz na instalacje urządzeń sanitarnych, przyłączenie do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, przeprowadzenie elektryczności i innych prac w kilkunastu tysiącach domów, co przyczyni się do dalszej poprawy warunków mieszkaniowo-sanitarnych mieszkańców miast i osiedli robotniczych.

W okresie od stycznia do kwietnia br. objęto remontami kapitalnymi w całym kraju 9.093 budynki mieszkalne z ilością blisko 190 tys. izb z czego całkowicie wyremontowano już 5 tysięcy domów, posiadających 75.715 izb. Nasilenie robót remontowych zwiększyło się znacznie wskutek polepszenia się warunków atmosferycznych w kwietniu br., kiedy rozpoczęto prace w dalszych 3.735 budynkach z liczbą 74 tys. izb mieszkalnych.

Działalność wydawnicza Instytutu Polsko-Radzieckiego

(d) Różnorodne formy działalności, jaką przejawia Instytut Polsko - Radziecki cieszą się coraz większym zainteresowaniem najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Jedną z tych form jest działalność wydawnicza Instytutu, mająca na celu informowanie o ważniejszych wydarzeniach naukowych i kulturalnych w Związku Radzieckim, o pracach ukazujących się w ZSRR na tematy polskie oraz o łączności naukowej i kulturalnej instytutów polskich i radzieckich. Już w niedługim czasie ukażą się pierwsze stałe wydawnictwa Instytutu jak: „Kwartalnik Instytutu Polsko - Radzieckiego" oraz pierwsze pozycje biblioteczki popularno-naukowej.

Kwartalnik Instytutu będzie czasopismem naukowym, humanistycznym, poświęconym przede wszystkim tradycjom przyjaźni postępowych sił narodów polskiego i rosyjskiego, braterskiej przyjaźni polsko - radzieckiej oraz zagadnieniom współpracy kulturalnej i naukowej między obu narodami. Na łamach kwartalnika publikowana będzie ponadto pełna bibliografia prac, artykułów i notatek prasowych dotyczących współpracy naukowej i kulturalnej Polski i Związku Radzieckiego w okresie powojennym. Wydawnictwo zawierać będzie również stały dział poświęcony oryginalnym dokumentom archiwalnym dotyczącym tradycji przyjaźni między obu bratnimi narodami.

Przygotowany obecnie do druku pierwszy numer kwartalnika zawierać będzie m. in. artykuł dziekana wydziału filologii Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu — prof. Mariana Jakóba o stanie badań rusycystyki w Polsce, wiceministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego o współpracy kulturalnej polsko - radzieckiej w latach powojennych, artykuł o nieznanych listach Mickiewicza i szereg innych.

Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego wydawany będzie w języku polskim i rosyjskim przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

W pozycjach biblioteczki popularno - naukowej znajdą się przede wszystkim najcenniejsze wykłady wygłoszone w Instytucie w ramach odczytów naukowych.

Pierwsze publikacje biblioteczki zawierać będą referat ministra Zdrowia — Jerzego Sztachelskiego o osiągnięciach medycyny radzieckiej oraz wiceministra Obrony Narodowej gen. bryg. Mariana Naszkowskiego o rodowodzie i obliczu ludowego Wojska Polskiego.

Nowe gatunki piwa ukażą się w br. na rynku

(d) Przed zbliżającym się sezonem letnim przedsięwzięte zostały kroki, zmierzające do zwiększenia produkcji piwa i napojów chłodzących oraz usprawnienia ich dystrybucji.

Produkcja piwa została zwiększona w stosunku do roku ubiegłego o ok. 10 procent.

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży nowy gatunek piwa ciemnego pełnego pn. „Dubeltowe". Poza tym w najbliższych tygodniach ukaże się na rynku piwo „Krzepkie", tj. jasne piwo mocne, dotychczas w Polsce nieprodukowane oraz nowy gatunek piwa jasnego pełnego, typu pilzneńskiego pn. „Górski zdrój".

W celu poprawy zaopatrzenia i uniknięcia zdarzających się często w roku ub. przerw w dostawie piwa i wód gazowych szczególnie w okresie szczytowego popytu, w bież. sezonie wszystkie hurtownie, jak i punkty sprzedaży detalicznej będą utrzymywały stałe rezerwy piwa i wód w wysokości kilkudniowej przeciętnej sprzedaży.

Ponadto w okresach szczególnego natężenia konsumcji — a więc w okresie upałów, a także w okresie zjazdów, złotów, zabaw, imprez sportowych itp. organizacje handlowe obowiązane są dokonywać dwu i trzykrotnych dostaw do punktów sprzedaży w ciągu dnia.

Wprowadza się już sprzedaż napojów chłodzących w sklepach w formie kioskowej — przez okno lub w specjalnych stoiskach — na szklankę i kufle.

W okresie wiosenno-letnim kioski i sklepy prowadzące sprzedaż napojów będą czynne w dni powszednie do godz. 21, a w niedzielę i święta — do 22.

Najbliższe premiery teatrów warszawskich

(s) Teatry warszawskie przygotowują szereg nowych, interesujących premier:

W Teatrze Polskim odbywają się próby „Lalki" Bolesława Prusa w przeróbce scenicznej Zygmunta Leśnodorskiego, w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego, w oprawie scenicznej Ottona Axera. Jednocześnie trwają przygotowania do inscenizacji sztuki „Pociąg pancerny" Wsiewołoda Iwanowa, (w przekładzie Jerzego Pomianowskiego), której reżyserii podjął się Leon Schiller.

W Teatrze Kameralnym po premierze „Powrotu posła" J. U. Niemcewicza i „Dowodu wdzięczności narodu" W. Bogusławskiego w opracowaniu dramaturgicznym prof. Jana Kotta i Mariana Wyrzykowskiego, trwają przygotowania do inscenizacji, zabronionej w Paryżu sztuki Roger Vaillanda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", oraz do inscenizacji sztuki A. Czechowa „Wujaszek Wania" w reżyserii Marii Wiercińskiej.

Ponadto Warsztat Dramaturgiczny przy Teatrze Polskim pracuje nad nową sztuką Kazimierza Brandysa pt. „Sprawiedliwi ludzie".

Teatr Narodowy przygotowuje premierę „Rewizora" Mikołaja Gogola w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w oprawie scenicznej Jana Kosińskiego, oraz „Fircyka w zalotach" Zabłockiego w reżyserii Jacka Woszczerowicza i Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach Romana Nowickiego.

W Teatrze Współczesnym odbywają się próby nowej sztuki o Kochanowskim Aleksandra Maliszewskiego. Sztukę pt. „Droga do Czarnolasu" reżyseruje Erwin Axer.

Teatr Ateneum przygotowuje premierę sztuki H. Auderskiej pt. „Zbiegowie" w reżyserii J. Ukleji.

Teatr Domu Wojska Polskiego wystawi trzy jednoaktówki Alberta Maltza pod wspólnym tytułem „Oto Ameryka". Sztuki wybitnego pisarza amerykańskiego przełożył Adam Tarn. Przedstawienie reżyseruje Stanisława Perzanowska.

W Teatrze Powszechnym po premierze „Niespokojnej starości" L. Rachmanowa (w reżyserii K. Borowskiego) znajduje się w przygotowaniu premiera sztuki Jerzego Jurandota pt. „Rodzinka" w reżyserii K. Pawłowskiego i oprawie scenicznej K. Pręczkowskiego.

Ludowy Teatr Muzyczny wystawi wkrótce sztukę C. Goldoniego pt. „Wachlarz" w reżyserii M. Broniewskiej i oprawie scenicznej A. Sadowskiego.

Narada górników-korespondentów „Trybuny Wolności"

(f) Dnia 1 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa narada górników - korespondentów „Trybuny Wolności". W naradzie uczestniczy przeszło 40 górników z kopalń przemysłu węglowego Górnego i Dolnego Śląska, z kopalń rudy i soli oraz członkowie kolektywu redakcyjnego „Trybuny Wolności". Wśród górników znajdują się liczni przodownicy pracy.

Korespondenci i członkowie zespołu redakcyjnego „Trybuny Wolności" omawiają na naradzie aktualne zagadnienia swej pracy.

Zakończenie zjazdu lekarzy – radiologów

(d) W drugim i trzecim dniu obrad radiologów, przybyłych do Łodzi na doroczny zjazd przedstawicieli kół Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego z terenu całego kraju, ok. 250 lekarzy wysłuchało 17 referatów naukowych, które wygłosili wybitni specjaliści w dziedzinie radiologii.

W wyniku dokonanych wyborów powołany został nowy Zarząd Główny Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, na czele z dotychczasowym przewodniczącym prof. dr Witoldem Zawadowskim, kierownikiem Zakładu Radiologii Akademii Medycznej w Warszawie.

Na zakończenie obrad uczestnicy przyjęli uchwałę stwierdzającą m. in.:

„My, lekarze-radiolodzy, powołani do najbardziej humanitarnych obowiązków na rzecz społeczeństwa, z całego serca dołączamy się do protestu polskiego świata lekarskiego przeciwko międzynarodowemu bezprawiu i gwałtom, dokonywanym przez amerykańskich imperialistów.

Pragniemy, by szczególnie donośny był nasz protest przeciwko bandyckiemu „układowi ogólnemu", za którym kryją się hitlerowskie kaźnie i obozy koncentracyjne. Ramię przy ramieniu z robotnikiem i chłopem polskim inteligencja nasza odpowie na wszystkie rewizjonistyczne zakusy wzmożeniem twórczej pracy pokojowej i spotęgowaniem w ten sposób sił obronnych światowego obozu pokoju i postępu".

Możemy mieć lepszy i piękniejszy steelon

W. Skulska

Reklamacje dotyczące jakości syntetycznego włókna, które zgłaszał przemysł dziewiarski i jego klient: Centrala Odzieżowa w Łodzi wywołały burzę w szklance wody, a właściwie burzę w kotle kaprolaktamu — podstawowego półfabrykatu, z którego nasze dwa zakłady „Jelenia Góra" i „Gorzów" produkują poszukiwane na rynku pończochy, tzw. steelony. Sprawa ta ma zresztą wielce charakterystyczny przebieg. Jeszcze raz potwierdza znaczenie aparatu dystrybucyjnego, jako busoli, nieodzownego sygnalizatora, który ostrzega w porę produkcję o popełnianych przez nią błędach.

Deficyt pończoch, jaki miał miejsce w ubiegłym roku, kazał przemysłowi dziewiarskiemu „łapać na gorąco", prosto z warsztatu każdy konus (szpulkę) sztucznego włókna — „żeby maszyny nie stały". W bieżącym roku sytuacja zmieniła się gruntownie. Ruszyła wielka inwestycja planu 6-letniego — wspaniały „Gorzów". Wielotysięcznym strumieniem przepuszczają filiery gorzowskie cieniutkie smugi płynu o konsystencji miodu, które zastygając dają wartościową, poszukiwaną przędzę — włókno syntetyczne.

W marcu br. Centrala Odzieżowa rzuciła na rynek 800 tys. pończoch.

Rynek zaś zgłosił szereg reklamacji dotyczących jakości niektórych partii towaru.

Reklamacje te zwiększyły czujność CO, która zaostrzyła, sprecyzowała klasyfikację i żądania w stosunku do przemysłu dziewiarskiego. Zwiększone wymagania CO kazały dziewiarstwu przyjrzeć się uważniej, niż dotychczas swojej produkcji a przede wszystkim jej jakości.

Stwierdzono, że na 1 milion przerobionych pończoch ze steelonu około 20 tysięcy stanowiło brak dodatkowy (poza dopuszczalnym).

Tow. Aszpis słusznie się oburza

W czasie pobytu w Łodzi mieliśmy sposobność zwiedzić m. in. f-kę dziewiarską im. M. Buczka.

Była godzina 16.30. Niedawno przystąpiła do pracy druga zmiana, a już stół pod ścianą zapełniał się brakami i zrywami. Kotoniarz — tow. Bergman wskazywał na źle wiązane końce, włochowatość, tzw. watę steelonu. Kierowniczka kontroli technicznej tow. Aszpis demonstrowała nam z oburzeniem owe obręcze, zgrubienia i obwarzanki „bikiniarskie", wploty 2 — 3-centymetrowej grubej, jak szczecina przędzy.

— 5.000 naszych pończoch leży na arbitrażu, ponieważ CO — broniąc swoich klientów — nie chce ich puścić na rynek.

Wnikliwa analiza, jako podstawową przyczynę braków stwierdziła niską jakość włókna syntetycznego, szczególnie zaś włókna pochodzącego z zakładów jeleniogórskich.

Wykorzystywać każdy kilowat mocy produkcyjnej

W zakładach jeleniogórskich towarzysze z kierownictwa, przyznają, że jakość ich produkcji może budzić wątpliwości. Przyczyny? Przestarzały sprzęt i obiektywne trudności.

Czy trudności, które nie dadzą się choćby częściowo usunąć?

W odpowiedzi kierownik produkcji — tow. Kułakowski mówi o wielkiej zasłudze „Jeleniej Góry" — fabryce, która pierwsza w Polsce wyprodukowała syntetyczne włókno. Zakładu, który był placówką doświadczalną dla wielkiej produkcji „Gorzowa".

Argumenty słuszne, zasługi niewątpliwie poważne. W żadnym jednak wypadku nie usprawiedliwiają one demobilizacji (a taka istnieje w „Jeleniej Górze"), której objawy możemy obserwować na termometrze jakości produkcji w okresie ostatniego półrocza.

W tym to czasie zakład nie zwiększył ani o jeden procent drugiego gatunku włókna (pierwszego w ogóle nie produkuje). Nie uczyniono decydujących kroków celem usunięcia przeszkody, jaką stanowi przewożenie przędzy, wybitnie wrażliwej na wilgoć — z jednego oddziału do drugiego przez długie podwórze fabryczne (istnieje choćby możliwość zastosowania hermetycznie zamkniętych wózków). Nie ustanowiono na wszystkich fazach aparatu kontroli technicznej. Nie ustalono kryteriów odbioru produkcji, wskutek czego przemysł dziewiarski z rzekomo drugiego gatunku przędzy — wytwarza trzeci i czwarty gatunek pończoch (a bywa i odwrotnie). Nie informowano o reklamacjach, dotyczących jakości steelonu — organizacji partyjnej, a także przewodniczącego rady zakładowej.

Kierownictwo fabryki nie śledzi za literaturą fachową, związaną z trudną i nową problematyką produkcji syntetycznego włókna (ciekawe, że ważny artykuł radzieckiego specjalisty na ten temat ukazał się w styczniowym numerze miesięcznika przemysłu... dziewiarskiego p.n. „Odzież").

Nie pomaga też fabryce w rozwiązywaniu konkretnych trudności, związanych z niedopracowaniem procesu technologicznego — Instytut Włókien Sztucznych, który zajmuje się od półtora roku, tj. od czasu jego powstania głównie przeprowadzką z Jeleniej Góry do Gorzowa.

Dużo jeszcze zdań mogłoby się zaczynać od słowa nie — od niewykorzystanych możliwości naprawy wielu istniejących błędów produkcji.

Czy jednak można czynić za ten stan odpowiedzialnym jedynie i tylko kierownictwo wymienionego zakładu. I to nie byłoby słuszne. Albowiem i ze strony Centralnego Zarządu Włókien Sztucznych, a także odpowiedniego ogniwa Ministerstwa Chemii przyczyniono się do obecnego stanu impasu, przez stwarzanie niezdrowego, rozbrajającego poglądu, że zakład jeleniogórski ma ulec już w 52 roku likwidacji. Oddział podstawowy — chemiczny miał być rozwiązany w kwietniu ub. roku, w związku z czym wstrzymano na tym odcinku przewidziane i niezbędne remonty agregatów.

— W rezultacie mamy tak mało kaprolaktamu, że dajemy go do produkcji natychmiast, prosto z kotła — mówi tow. Kułakowski. — Próba laboratoryjna dokonywana jest w czasie kiedy surowiec już dawno „zamienił" się w przędzę.

W rzeczywistości termin likwidacji Jeleniej Góry przesunięto na dobrych kilka lat. Bowiem gospodarcza racja stanu, a przede wszystkim wzrastające potrzeby rynku wymagają wykorzystania zarówno pełnej mocy starego zakładu jak i skrócenia doświadczalnego okresu rozruchu — nowego. Nowego — to znaczy zakładów włókna syntetycznego w Gorzowie.

Gorzów chce i potrafi produkować wyższą jakość

Naczelny inżynier Gorzowa inż. Brodowski ze zdziwieniem dowiaduje się, że i w stosunku do jakości produkcji jego zakładów istnieją pewne, choć daleko mniejsze zastrzeżenia, anizeli do „jeleniogórskich".

— Nie jesteśmy stale informowani o reklamacjach. Nie wiemy o konkretnych faktach popełnianych przez nas błędów — mówią kierownicy poszczególnych działów produkcji.

Gorzów zaczął produkcję w ub. roku i skok, jaki uczynił od października do listopada ub. roku (od 28 do 55,7 procent II gatunku) jest dowodem, że kierownictwo i młoda załoga Gorzowa opanowywała trudny i skomplikowany proces produkcyjny steelonu.

Od tego czasu minęło znowu 8 miesięcy i w tym czasie uczyniono w tej nowoczesnej i pięknej ponad opis reportera fabryce — zbyt mało, by podnieść jakość syntetycznego włókna: „Polanu".

Nie brak tu chęci i zapału. Ale brak jest pomocy, organizacji i prawidłowego drogowskazu, jaki stanowi opinia rynku.

— Nadsyłajcie nam każdą konkretną reklamację — mówią towarzysze z Gorzowa. — Przesyłajcie nam pończochy z błędami. Będziemy je wywieszać na działach, odpowiedzialnych za błędy. Nasi robotnicy są ambitni. Nie dadzą złej produkcji.

Kierownictwo Gorzowa obok wielu trudnych do usunięcia błędów w jakości steelonu — widzi wiele realnych możliwości dla natychmiastowej poprawy jakości.

Kierownictwo Gorzowa widzi i wskazuje szereg konkretnych usterek łatwych (powtarzamy łatwych) i prostych do usunięcia. Mowa przede wszystkim o nierównym rozciągu włókna, o zrywach, pęczkach, czy „pluszu". Zagadnienia te są do rozwiązania bez wielkich inwestycji, długoletnich dyskusji i nowych agregatów.

Potrzeba do nich jedynie właściwego ustawienia kontroli technicznej — strażnika wysokiej jakości produkcji.

Kontrola techniczna na wszystkich fazach

W Gorzowie aparat kontroli liczy 6 osób. Faz produkcji jest 13. Większość oddziałów pracuje na trzy zmiany. W zakładach jeleniogórskich np. oddziały chemiczne nie mają w ogóle pracownika kontroli. W dodatku nie osadzono tego aparatu w ścisłych, obowiązujących ramach wytycznych technologicznych.

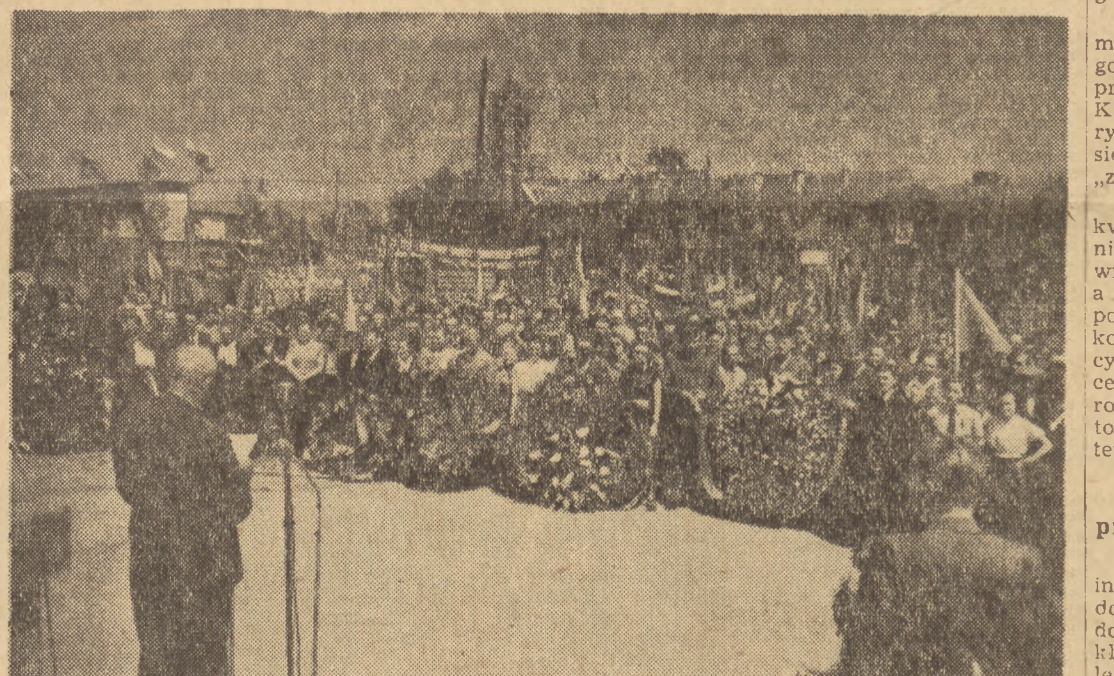
Brakarka oceniająca produkcję przędzalni jeleniogórskiej tow. Stanisława Rad na pytanie: jakie są kryteria rozgraniczenia poszczególnych gatunków — odpowiada — „jak jest przędza ładna, to idzie do I kategorii, a jak gorsza, to idzie do drugiej".

Rzecz jasna, że w tym stanie rzeczy kontrola techniczna w Jeleniej Górze nie może dać gwarancji właściwej oceny produkcji.

Pracownicy kontroli technicznej Gorzowa słusznie wskazują na trudności związane z rozeznaniem konusu. Brakarka może bowiem sprawdzić co najwyżej wierzchnie 100—150 metrów przędzy. Wnętrze zaś, jak w owocu — może być uszkodzone brakiem. Trudności ujawnienia błędów całej szpuli w stadium końcowym — wymagają tym bardziej precyzyjnej kontroli wszystkich faz produkcji.

Właściwe ustawienie i wzmocnienie kontroli technicznej oraz stały, systematyczny kontakt z odbiorcą; kontakt, który pomoże i dziewiarstwu usunąć szereg popełnianych w produkcji steelonu błędów (zagadnienie nawilgotnienia sal, odpowiedniego farbowania, próby zmiany w systemie przędzenia itd.) — będzie poważnym krokiem naprzód w walce o wyższą jakość produkcji starej Jeleniej Góry i nowego Gorzowa.

Z obchodów Święta Ludowego



Obchód Święta Ludowego w Jadowie, pow. Radzymin, woj. warszawskie. Przemawia uczestnik strajku chłopskiego w 1932 r. Al. Boruchalski Foto CAF — Nowosielski

Budowle socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej

Gheorghe Hossu

Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Rumuńskiej Republiki Ludowej

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej, widząc przed sobą perspektywę świetlanej przyszłości, budują nowe życie, przekształcają ekonomikę kraju. Po wykonaniu planów państwowych na rok 1949 i 1950 zaczęliśmy pomyślnie realizować pierwszy plan pięcioletni, którego podstawowym zadaniem jest zbudowanie ekonomicznej bazy socjalizmu.

„Stworzyć bazę ekonomiczną socjalizmu — mówi towarzysz Stalin — to znaczy sprzęgnąć rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w jedną zwartą gospodarkę, podporządkować rolnictwo kierownictwu socjalistycznego przemysłu, uregulować stosunki między miastem a wsią na podstawie wymiany produktów między rolnictwem a przemysłem, zamknąć i zlikwidować wszystkie te kanały, za których pośrednictwem rodzą się klasy i rodzi się przede wszystkim kapitał, stworzyć, koniec końców, takie warunki produkcji i podziału, które prowadzą wprost i bezpośrednio do zniesienia klas".

Industrializacja kraju gwarantuje umocnienie socjalistycznych form w przemyśle, transporcie i rolnictwie, przebudowę techniczną całej gospodarki narodowej, socjalistyczną przebudowę wsi, ograniczenie i wyparcie elementów kapitalistycznych z gospodarki narodowej. Przeszło połowę podstawowych nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w planie pięcioletnim, przeznacza się dla przemysłu. Pod koniec pięciolatki globalna produkcja przemysłu będzie 2,5 raza większa niż w roku 1950. Takiego szybkiego rozwoju kraj nasz nie znał i nie mógł znać dawniej.

Decydującym czynnikiem przy rozstrzyganiu zagadnień związanych z socjalistyczną industrializacją kraju jest dla nas teoria marksistowsko - leninowska, doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim oraz ogromna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki i osobiście towarzysz Stalin.

Kluczem do zbudowania ekonomicznej bazy socjalizmu jest rozwój naszego przemysłu socjalistycznego, przede wszystkim przemysłu ciężkiego, w oparciu o elektryfikację.

Produkcja energii elektrycznej w ciągu 10 lat wzrośnie przeszło czterokrotnie. Realizacja Dziesięcioletniego Planu Elektryfikacji stworzy bazę energetyczną, nieodzowną dla szybkiego rozwoju naszego przemysłu. Elektryfikacja oznacza również racjonalne wykorzystanie zasobów energetycznych kraju, stopniowe przestawienie kolejnictwa na napęd elektryczny, wykorzystanie rzek dla celów irygacyjnych, zapobieżenie powodziom i stworzenie nowych dróg wodnych. Elektryfikacja doprowadzi do rozwoju gospodarczego i kulturalnego obwodów dawniej zacofanych. „Zlikwidowanie zacofania ekonomicznego i kulturalnego Rumunii na podstawie przejścia do wielkiej produkcji socjalistycznej w przemyśle i rolnictwie jest nie do pomyślenia bez elektryfikacji" — wskazywał tow. G. Gheorghiu-Dej. Bez elektryfikacji nie możemy osiągnąć takiego rozwoju sił wytwórczych, a zwłaszcza tak wysokich wskaźników wydajności pracy, jakie są niezbędne dla zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem.

Aby zrealizować imponujące zadania planu pięcioletniego i planu elektryfikacji, podjęto ogromne budownictwo inwestycyjne, które rozwija się w niezwykle szybkim tempie. Już w roku 1949 zakres prac budowlanych był czterokrotnie większy niż w roku 1948, a w roku 1950 — o 35 procent większy niż w roku 1949. Wartość budownictwa przewidzianego w planie pięcioletnim przewyższa 25 budżetów przedwojennych burżuazyjno - obszarniczej Rumunii.

Dla nas, podobnie jak dla wszystkich krajów, które kroczą drogą budownictwa socjalizmu, budowle nasze oznaczają nasz dzień jutrzejszy — ogromny rozwój sił wytwórczych dalszy rozkwit gospodarki narodowej, podniesienie stopy życiowej mas pracujących, poważny wkład w sprawę pokoju.

Rumuńska Partia Robotnicza — kierownicza siła państwa ludowo - demokratycznego, promotor wszystkich, naszych sukcesów — jest inicjatorem i twórcą imponującego programu, który przekształcił cały kraj w ogromny teren budowy. Nie ma takiego obiektu budowlanego, który nie byłby ściśle związany z imieniem partii, którym nie zajmowałby się bezpośrednio przywódca partii i narodu towarzysz G. Gheorghiu-Dej.

Prace nad budową potężnego kanału Dunaj — Morze Czarne są w pełnym toku. Kanał, który gruntownie polepsza warunki żeglugi w dolnym biegu Dunaju, zmniejszając o 4/5 drogę przebywaną przez statki na tym odcinku, odegra ogromną rolę w rozwoju stosunków handlowych naszego kraju z wszystkimi krajami demokracji ludowej. W ojczyźnie naszej powstają nowe miasta i porty, m. in. port morski Midia, znacznie większy niż port w Constanzy. Kanał tchnie nowe życie w okolice, przez które przechodzi. Na obszarze przeszło 100 tys. hektarów ludzie przeobrażają przyrodę: sadzi się ochronne pasy leśne, zasypane zostały błota i zwalczona szalejąca tu dawniej malaria. W okolicy kanału zbudowano już elektrownie, wielkie warsztaty mechaniczne, fabryki materiałów budowlanych i inne fabryki, które są zalążkiem przyszłego przemysłu Dobrudży.

Budowa kanału Dunaj — Morze Czarne — to szkoła dla tysięcy robotników, inżynierów i techników, którzy zdobywają bogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego. Budowniczowie kanału, dumni z okazanego im zaufania, zobowiązali się ukończyć budowę przed terminem.

Pomyślnie rozwijają się prace nad budową największej elektrowni, wznoszonej zgodnie z planem elektryfikacji — Elektrowni Wodnej im. Lenina. Moc jej wynosić będzie 210 tys. kilowatów. Ogółem w ciągu 10 lat zbudowanych zostanie 13 wielkich elektrowni cieplnych i 24 elektrownie wodne. Łączna moc wszystkich elektrowni osiągnie 2,6 miln. kilowatów. Elektrownia Wodna im. Lenina dawać będzie rocznie 430 miln. kilowatogodzin energii elektrycznej, zaspokajając w pełni potrzeby istniejących i nowopowstających fabryk budowy maszyn, fabryk włókienniczych, elektro-chemicznych i innych. Zasili ona prądem elektrycznym przyszły ośrodek hutnictwa i budowy maszyn ciężkich, podniesie poziom przemysłowy, rolniczy i społeczny zacofanej Mołdawii. Po zbudowaniu zbiornika wodnego przy elektrowni można będzie nawodnić 300 tys. ha ziemi w południowej części Mołdawii i w północnej części stepu Beregańskiego; dla rolnictwa zdobyty zostanie również obszar, zatapiany przez wody Bystrzycy i Siretu.

Dobiega końca budowa drugiej wielkiej elektrowni cieplnej — Elektrowni im. Gheorghiu-Deja, która pracować będzie na nisko-gatunkowym węglu — lignitach. Już w najbliższym czasie będzie ona zaopatrywać w energię elektryczną przemysł Bukaresztu i zagłębia naftowego Prahova.

O rozmiarach elektryfikacji można wyrobić sobie jeszcze dokładniejszy pogląd jeśli się zważy, że ustrój burżuazyjno-obszarniczy zdołał stworzyć bazę energetyczną o mocy zaledwie 600 tys. kilowatów, podzielonych między 603, często kroć maleńkie, elektrownie.

Plan pięcioletni przewiduje budowę przeszło stu nowych fabryk, którym dostarczą prądu nowe elektrownie. Na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Rumuńską Republiką Ludową otrzymamy urządzenia całych fabryk, jak np. kombinatu hutniczego, którego wydajność przekroczy kilkakrotnie produkcję całego hutnictwa w dawnej Rumunii. Istniejące zakłady hutnicze — Kombinat Sovrommetal-Resitza i Kombinat G. Gheorghiu-Deja w Hunedoarze zostaną rozszerzone. Rekonstruuje się i buduje nowe wielkie piece, piece martenowskie i walcarki. W Hunedoarze buduje się zakłady koksowniczo - chemiczne, które korzystać będą z węgla Zagłębia Jiu. W ten sposób rozwiązane zostaną dwa wielkie zagadnienia gospodarki narodowej. Hutnictwo rumuńskie będzie miało pod dostatkiem koksu, w który dawniej zaopatrywane było niedostatecznie, jednocześnie zaś wysokokaloryczny węgiel z naszego zagłębia węglowego, spalany dawniej w paleniskach parowozowych wykorzystany będzie w przemyśle hutniczym.

Obecnie przemysł rumuński produkuje traktory, kombajny, urządzenia dla przemysłu naftowego, węglowego i budowlanego.

Rozwija się również przemysł lekki. W ciągu niespełna dwóch lat zbudowano dwie wielkie przędzalnie w Mołdawii, buduje się dwie cukrownie i fabrykę obuwia, która produkować będzie 2,4 miliona par obuwia rocznie.

Na wielką skalę rozwija się budownictwo mieszkaniowe i budowa urządzeń kulturalnych i społecznych. W rozmaitych ośrodkach przemysłowych w ciągu ostatnich dwóch lat wyrosły nowe dzielnice domów z obszernymi, wygodnymi mieszkaniami; ogółem w ciągu pięciolatki zbuduje się 2,8 miln. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Rząd powziął specjalną uchwałę w sprawie udzielania ludziom pracy tanich kredytów na budowę własnych domów. Znaczne fundusze asygnuje się na budowę żłobków, klinik położniczych, szpitali dla dzieci i przedszkoli. Buduje się nowe teatry, szkoły, wyższe uczelnie i inne instytucje kulturalne. Zgodnie z planem pięcioletnim w Bukareszcie powstanie nowy ośrodek uniwersytecki, a w okolicach stolicy — wytwórnia filmowa i Dom Radia.

Z ogromnym zapałem i dumą patriotyczną rumuńskie masy pracujące budują wielkie zakłady graficzne i wydawnicze — Dom „Scantei". Do budowy tego ośrodka oświaty i kultury przyczynili się wszyscy postępowi obywatele naszego kraju, biorąc udział w dobrowolnej zbiórce pieniężnej. Zakłady zajmują obszar 36 tys. metrów kwadratowych. W ciągu jednego dnia można tu będzie wydrukować 150 tys. egzemplarzy książek i broszur; druk 3 miln. egzemplarzy gazet trwać będzie zaledwie 4 godziny.

Realizacja tego obiektu budowlanego, podobnie jak i innych, byłaby niemożliwa bez pomocy wielkiego kraju socjalizmu. Konkretnym wyrazem tej pomocy są projekty architektoniczne i najnowocześniejsze urządzenia drukarskie, otrzymane z ZSRR.

Zgodnie z planem pięcioletnim buduje się nowe cementownie, cegielnie i tartaki, które umożliwiają wspaniały rozmach budownictwa. Zakończono już budowę cementowni w Medgidii, montuje się urządzenia fabryk w Fieni i Bicazie. Zrywając ze starymi, prymitywnymi metodami budownictwa, łamiąc zwyczaje budownictwa sezonowego, budowniczowie nasi odważnie wprowadzają przodującą technikę, nowe metody budownictwa i mechanizacji robót pracochłonnych.

Na budowle nasze przybywa coraz więcej nowych maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego. Wykopywanie i transport milionów metrów sześciennych ziemi i kamienia, betonowanie na wielką skalę byłoby niemożliwe bez koparek, zgarniarek, hydromonitorów i innych nowoczesnych maszyn, które przysyła nam Związek Radziecki. Specjaliści radzieccy pomagają nam w projektowaniu i realizacji nowych budowli, zaopatrują nas w najnowocześniejszą literaturę techniczną, przekazują nam swe doświadczenia budowniczych komunizmu. Metody stachanowców radzieckich Orłowa i Korolowa są z powodzeniem stosowane na wszystkich budowach. Biura budowlane i przedsiębiorstwa mieszanego rumuńsko - radzieckiego towarzystwa „Sovromconstructia" są dla nas wspaniałą szkołą socjalistycznego kierowania gospodarką, ośrodkiem przodujących doświadczeń i techniki.

Budowle socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej i innych krajach demokracji ludowej stanowią ostry kontrast z tym, co dzieje się w krajach kapitalistycznych, gdzie przerwano wszelkie budownictwo pokojowe, a przytłaczająca większość wydatków budżetowych przeznaczona jest na przygotowania wojenne. Przykładem maksymalnego ograniczenia budownictwa pokojowego jest sąsiadująca z nami Jugosławia. Faszystowska klika Tito nie mówi już wcale o tak zw. planie pięcioletnim, o budowie kanału Dunaj — Cisa — Dunaj, o melioracji doliny Lojni i jeziora Scutari. Pieniądze wyciśnięte z okrutnie wyzyskiwanego narodu jugosłowiańskiego przeznacza się na budowę baz wojennych.

Realizacja wielkich robót budowlanych, przewidzianych w planie pięcioletnim Rumuńskiej Republiki Ludowej, jest rezultatem bohaterskiego wysiłku i wytężonej pracy naszych robotników, inżynierów i techników, całego rumuńskiego ludu pracującego.

W toku budownictwa przezwyciężają oni wszelkie trudności, opanowują skomplikowane procesy techniczne, wykazują wiele inicjatywy twórczej i prawdziwe bohaterstwo pracy. Rumuńskie masy pracujące stale zaostrzają czujność wobec knowań wroga klasowego i usuwają ze swej drogi wszystkich, którzy przeszkadzają w zwycięskiej budowie socjalizmu. Entuzjazm pracy, powszechne zainteresowanie i opieka jakimi otoczone są budowle pięciolatki — budowle socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej — stanowią wymowny dowód, że naród nasz pragnie pokoju i wierzy w swą szczęśliwą przyszłość.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!", Nr 22 (486).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Otwarcie IX krajowych zawodów szybowcowych

POZNAŃ. Pod hasłem „Przez rekordy szybowcowe na Zlot do Warszawy" rozpoczęły się na lotnisku poznańskiego aeroklubu Ligi Lotniczej IX Krajowe Zawody Szybowcowe. Uroczystego otwarcia zawodów dokonał Minister Transportu Drogowego i Lotniczego Rustecki. Min. Rustecki w swym przemówieniu stwierdził m. in., że dzięki opiece państwa sport szybowcowy w Polsce Ludowej poczynił olbrzymie postępy, a szczególnie ostatnie lata postawiły szybowników polskich w czołówce światowej.

„Troskliwa opieka państwa — powiedział min. Rustecki — stwarza młodym pilotom warunki stałego doskonalenia swych umiejętności. Przykładem tej opieki są masowe obozy wyczynowe i odbywające się co roku krajowe zawody szybowcowe, na których młodzież lotnicza Polski Ludowej podwyższa swe kwalifikacje pilotażowe, dokonując równocześnie pięknych wyczynów. Nasz dorobek szybowcowy ilustrują liczby zdobytych rekordów międzynarodowych i wysokich odznaczeń szybowcowych. Piloci szybowcowi Polski Ludowej zdobyli m. in. w ciągu 5 lat 339 srebrnych odznak szybowcowych (przed wojną ogółem 225). Zdobyli oni 37 odznak szybowcowych, 22 diamenty za loty ponad 25 tys. metrów, podczas gdy przed wojną w ogóle tych odznaczeń nie posiadaliśmy. Ponadto zdobyli oni 25 diamentów za przeloty docelowe ponad 300 km (przed wojną — jeden) oraz ustanowili 6 rekordów międzynarodowych (przed wojną jeden).

Imponujące są również osiągnięcia — podkreślił dalej mówca — w umasowieniu sportu szybowcowego: w ciągu ubiegłego roku uzyskano 108 przelotów — ponad 3 tys. metrów, w tym 22 przewyższeń — 5 tys. metrów, oraz wykonano 15 przelotów otwartych ponad 300 km, 52 przeloty docelowe ponad 300 km, 65 przelotów docelowo-powrotnych na trasie 100 km oraz 26 przelotów docelowo-powrotnych na dystansie 200 km".

Po przemówieniu min. Rusteckiego rekordzistka Polski Lucyna Wlazło przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnęła na maszt flagę. Następnie odbyły się ciekawe popisy lotnicze.

2 bm. rozpoczną się konkurencje klasyczne zawodów, które obejmują następujące próby: loty wysokościowe, przeloty docelowe, przeloty docelowo-powrotne oraz przeloty po trasie trójkąta. Ponadto odbędzie się po raz pierwszy w Polsce, jako konkurencja dodatkowa, konkurs sprawności pilotażowej.

Kielas i Graj najlepsi w III dniu zawodów w Lipsku

LIPSK (tel. wł.). Ostatni dzień międzynarodowych zawodów sportowych, zorganizowanych w Lipsku dla uczczenia obrad IV Parlamentu FDJ, przyniósł reprezentantom Polski kilka dobrych rezultatów. Minimum olimpijskie zdobył Kielas w biegu na 3.000 m z przeszkodami, uzyskując wynik 9:18,2. Polaka wyprzedził tylko Węgier Apro — 9:17,0. Kielas mógł wygrać tę konkurencję, jednak zbyt późno zaczął finisz.

Najlepszy powojenny rezultat w Polsce w biegu na 5.000 m uzyskał Graj — 14:58.2, zajmując w tej konkurencji III miejsce. Wygrał Zatopek (CSR) — 14:33.8. Krzyszkowiak był czwarty — 15:15,8.

Łomowski zajął drugie miejsce w kuli wynikiem 15.62, mając wszystkie rzuty w granicach 15.50. Zwyciężył Skobla (CSR) — 16.09. Krzyżanowski był czwarty — 13.30.

W trójskoku zwyciężył Weinberg — 14.26, jednak już w pierwszym skoku doznał kontuzji nogi i będzie musiał pauzować 2 tygodnie.

Słabo spisali się tyczkarze, którym nie wychodził rozbieg. Konkurencję tę wygrał Dragomir (Rum.) — 4.10, przed Hommonayem (Węg.) — 4.10. Ważny był trzeci — 4.00, a Adamczyk szósty — 3.80.

W sztafecie 4x100 m kobiet zwyciężyły Węgierki — 48.1 przed NRD — 48,5 i Polską — 48.6. W sztafecie mężczyzn 4x100 m wygrały Węgry — 41,5, przed Polską — 42,1 i CSR — 42.2. Węgrzy zwyciężyli również w sztafecie 4x400 m — 3:15.6 przed CSR — 3:17,2 i NRD — 3:17,6.

Dysk kobiet wygrała Węgierka Jozsane — 44.65 (rek. Węgier), skok wzwyż kobiet — Balacz (Rum.) — 1.50, skok wzwyż mężczyzn — Soeter (Rum.) — 1.95.

W zawodach pływackich Polacy startowali w dwóch konkurencjach. Na 1500 m st. dow. Gremlowski zajął 3 miejsce w czasie 19:50,2 za Węgrami Csordasem 19:14.0 i Zaborskym 19:36.1. Stelmaszyk był 5-ty w czasie 21:28,9.

W sztafecie 4x200 m st. dow. mężczyzn zwyciężyli Węgrzy 9:13,5 przed Polską 9:17.0 (Stelmaszyk, Tołkaczewski, Lewicki, Procel).

W piłce wodnej Węgry pokonały repr. Warszawy 14:0 (6:0).

Zawody gimnastyczne Polska — NRD w konkurencji męskiej zakończyły się wg nieoficjalnych obliczeń zwycięstwem reprezentantów Polski. (g.)

Dobre wyniki lekkoatletów

Przebywająca na obozie treningowym w Wałczu kadra lekkoatletów rozegrała w niedzielę kolejne zawody kontrolne, które wykazały dalsze postępy naszych czołowych biegaczy. W konkurencjach kobiecych ustanowiono dwa rekordy Polski: w biegu na 400 m Górecka 59.4 sek. oraz w biegu na 800 m Piwowarówna — 2:18,3 min.

Wyniki techniczne — kobiety: 100 m — Bocianówna (Bud. Gd.) — 12,9; 200 m — Dalkowska (Ogn. Łódź) — 26,7; 400 m — Górecka (Gw. W-wa) — 59,4 (rekord Polski); 800 m — Piwowarówna (Stal Kat.) — 2:18,3 (rekord Polski);

mężczyźni: 100 m — Wojtowicz (Sp W-wa) — 11.0; 300 m — Silski (Gw. W-wa) — 35,9; 1.500 m — 1) Wideł (Ogn. Kr.) — 3:58,6, 2) Kloc (Ogn. Rzeszów) — 3:59,4, 3) Mańkowski (Bud. Gd.) — 3:59,8, 4) Kuśmirek (Gw. Wrocł.) — 3:59,8, 5) Szwargot (CWKS) — 3:59;9; 10.000 m — Rusek (Kol. Ostrów) — 32:28,8.

Rozegrane w Warszawie kontrolne zawody lekkoatletyczne kadry narodowej przyniosły kilka dobrych wyników. Duńska pobiła w skoku w dal rekord Polski juniorek, uzyskując 5.58. Janiszewski w skoku o tyczce przeszedł 4 m.

Inne wyniki: kobiety — 800 m — Pestkówna 2:19,5, skok wzwyż — Białkowska 147, dysk — Królikowska 38,98, Iwaszkiewicz 38,14, kula — Krysińska 12,23, oszczep — Stańko 38.40;

Mężczyźni — 400 m — Lipski 49.9, trójskok — Kowal 14.35, skok w dal — Iwański 6.87, Milewski 6.86, skok wzwyż — Lewandowski 190, Skupny 186, oszczep — Radziwonowicz 65.70, dysk — Chojnacki 45.23, Andrzejczyk 43.85, kula — Pogorzelski 14.03.

W czasie rozgrywanych w miastach wojewódzkich mistrzostw lekkoatletycznych juniorów uzyskano następujące lepsze wyniki:

W Gdańsku Wojciechowski ustanowił rekord Polski juniorów w dysku — 55.01, w Warszawie sztafeta CWKS również pobiła rekord Polski juniorów na 4 × 100 m — 45,7, a w Poznaniu rekordzistka juniorek na 80 m pł. została Maciejakówna — 12,6. W mistrzostwach juniorów startowało wiele młodzieży. Np. we Wrocławiu o tytuły mistrzowskie walczyło 170 zawodników i zawodniczek.

Organizujmy wyścigi wieloetapowe

Czytelnik „Trybuny Ludu" T. Lipiński [illegible]

[illegible] ści kraju.

Oba te postulaty są jak najbardziej słuszne. Drużyna polska spisała się w ostatnim wyścigu nie najgorzej, ale...

Mamy wszelkie szanse, by z powodzeniem walczyć o lepsze miejsca. By jednak tak się stało, należy w kraju organizować więcej wieloetapowych wyścigów kolarskich, które pozwolą młodzieży na zdobycie doświadczenia, wyłonią nowe talenty, a jednocześnie będą pro[illegible] **Międzynarodowych Wyścigach Pokoju.**

Sekcja kolarstwa GKKF i kierownictwo naszego sportu powinny zjednoczyć swe wysiłki w akcji nad zorganizowaniem takich wyścigów. Jest to zadanie realne, które może być przy nakładzie stosunkowo małych wysiłków z powodzeniem wykonane. (g)

Na Zlocie Młodych Przodowników sportowcy wystąpią z bogatym programem

Już niecałe dwa miesiące dzielą nas od wielkiego święta młodzieży polskiej — Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

[illegible]

Warszawa będzie rozbrzmiewać radosnym gwarem sportowców, przedstawicieli młodzieży całej Polski. Mieszkańcy jej i goście zobaczą piękne i atrakcyjne pojedynki na boiskach, bieżniach i pływalniach.

Ale, by oglądać te wspaniałe imprezy, by wziąć udział w Zlocie, trzeba sobie na to zasłużyć pracą i nauką, trzeba wywalczyć prawo udziału w Zlocie, sumiennymi treningami, dobrymi wynikami w zawodach sportowych.

Młodzi sportowcy z zakładów pracy, ze szkół i ze wsi [illegible] we wszystkich dziedzinach sportu, do zakładania nowych sekcji, do budowy i remontów obiektów sportowych, do podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawczo-politycznej w ogniwach sportowych.

Święto Kultury Fizycznej egzaminem przedzlotowym

Wielkim egzaminem naszego sportu poprzedzającym Zlot będzie Święto Kultury Fizycznej, wyznaczone na dzień 22 czerwca br. W [illegible] 7, Wrocław — 6, Łódź — 5, Kraków i Poznań — po 4, Opole, Gdańsk Szczecin, Bydgoszcz i Rzeszów po 3, Kielce, Zielona Góra, Lublin — po 2, Koszalin, Olsztyn i Białystok — po 1. Sztafety reprezentujące zakłady pracy, to jeden z nowych, bardzo atrakcyjnych sposobów umasowienia kultury fizycznej wśród robotników.

Wyścigi kolarskie odbywać się będą na dystansach: kat. I dla młodzieży w wieku od 15 do 18 lat na rowerach turystycznych — 20 km, kat. II — powyżej 18 lat — na rowerach turystycznych — 50 km, kat. III — dla startujących na rowerach wyścigowych — 100 km, kat. IV — dla kobiet startujących na rowerach turystycznych — 6 km.

W centralnym wyścigu kolarskim w okresie trwania Zlotu startować mogą zawodnicy, którzy zajmą trzy pierwsze miejsca w każdej kategorii podczas zawodów wojewódzkich.

W czasie Zlotu odbędą się także masowe pokazy gimnastyczne. Już 6 lipca przyjadą do Warszawy najlepsze zespoły, by przećwiczyć wspólnie wszystkie elementy pokazu.

Na Zlot przyjedzie do stolicy około 10.000 sportowców, a to 300 — przodowników pracy sportowej — zwycięzców konkursu współzawodnictwa, 3.000 — uczestników masowych imprez sportowych (Biegi Narodowe, wielobój SPO, kolarstwo, sztafety) oraz 1.000 — wykonawców masowych pokazów gimnastycznych. Liczbę tę uzupełnią sportowcy warszawscy, reprezentacje sportowców - żołnierzy, sędziowie i organizatorzy.

*

Od rozpoczęcia dni zlotowych dzieli nas zaledwie kilka tygodni. Mimo, że do prac organizacyjnych oddelegowany został duży aparat działaczy ruchu sportowego, prace przygotowawcze do Zlotu na odcinku sportu nie przebiegają dostatecznie sprawnie. Ten stan rzeczy musi ulec natychmiastowej poprawie. Bogaty program sportowy Zlotu musi być wzorowo zorganizowany i przeprowadzony.

ANDRZEJ JURSKI

Kadra B – Dozsa 3:2 (1:1)
Dobra postawa młodych reprezentantów Polski

Drużyna kadry B — Dozsa 3:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla kadry Trampisz — 2 i Breiter, dla Dozsa Viragh i Bieniek (samobójcza).

Kadra: Szymkowiak, Bartyla, Korynt (Kaszuba), Banisz, Mamoń, Bieniek, Trampisz, Jankowski, Breiter, Rajtar (Kotaba), Patkolo.

Dozsa: Henni, Farstong, Kovacs, Balogh II, Horvath, Gyurik, Egressi, Loeber (Kiss), Deak, Viragh, Toth.

Mecz należał do najlepszych, jakie rozegrano w tym roku w Warszawie. Cechowała go szybkość, dobra technika i dobre zagrania w polu.

Goście węgierscy, którzy w swych szeregach mieli takich renomowanych zawodników jak reprezentanci Węgier Deak, Egressi i Viragh w napadzie, Kovacs (stoper) oraz bramkarza Henni, pokazali wielotysięcznej widowni węgierską piłkę nożną w dobrym wydaniu. Zaprezentowali szybkość, grę głową, przyziemne podania od nogi do nogi, błyskawiczne zmiany. Obok tych zalet cechujących wszystkie czołowe zespoły węgierskie, goście w niedzielnym spotkaniu wykazali i braki, a mianowicie: niedostateczne krycie przeciwnika i słabą stosunkowo dyspozycję strzałową. Kadra B oddała znacznie więcej strzałów na bramkę węgierską, chociaż niestety i nasi napastnicy wciąż jeszcze zbyt często pudłują. Niedociągnięciem napadu węgierskiego było również przetrzymywanie piłki w sytuacjach podbramkowych.

Młody zespół kadry B, który scementował się w ciężkich walkach z Bułgarią B i Rumunią A, sprawił przyjemną niespodziankę. Widownia często oklaskiwała zagrania Polaków zarówno w obronie jak i w ofensywie. Do zalet polskiego zespołu we wczorajszym meczu należy zaliczyć: ofiarną i ambitną grę od początku do końca, niezałamanie się po fatalnej samobójczej bramce strzelonej przez Bieńka, widoczny postęp w opanowaniu techniki, kondycję, szybkość, dyspozycję strzałową, krycie przeciwnika, oraz współpracę pomocy z napadem. Błędami Polaków były: gra górą przy silniejszym fizycznie i wyższym na ogół przeciwniku, zbyt częste podawanie piłki na oślep i nie zawsze dostateczna gra zespołowa napadu.

Więcej z gry, zwłaszcza do przerwy, mieli Polacy.

Grę rozpoczęli Polacy i w 2 min. Breiter z pozycji lewego łącznika wypuszczony dokładnie przez Patkolo, mija prawego obrońcę gości i plasowanym strzałem w róg zdobywa pierwszą bramkę.

Następnie atakują Węgrzy i w 12 min. Szymkowiak odbija ostry górny strzał. Piłka wraca na pole karne, a zdenerwowany Bieniek zamierzając podać ją bramkarzowi, strzela ostro i nieuchronnie do własnej bramki. Polacy znowu przechodzą do ofensywy i w 28 min. Henni ma okazję do zademonstrowania swego talentu, broniąc w pięknym stylu ostry i zaskakujący strzał Rajtara. Do pauzy wynik 1:1 nie ulega zmianie.

Po przerwie Węgrzy rozpoczynają serię ataków. W 4 min. udaje się Egressiemu przewózkować dwu graczy polskich, podać piłkę Viraghowi, który z kilku metrów strzelił bramkę. Wynik 2:1 dla Dozsa długo się jednak nie utrzymuje, gdyż już w 2 min. później Trampisz otrzymawszy piłkę od Breitera strzela nieuchronnie. W 30 min. po kombinacji Patkolo — Breiter — Trampisz, temu ostatniemu udaje się strzelić trzecią decydującą bramkę.

W drużynie polskiej dobrze grali: Szymkowiak, cała obrona, Mamoń w pomocy oraz Patkolo, Breiter, Rajtar (do kontuzji) i Trampisz w ataku. U gości najlepszą formacją był napad, a w obronie Kovacs, Balogh oraz bramkarz Henni.

R. Litwin



Członkinie najlepszego koła sportowego na Akademii Medycznej w Warszawie, studentki II roku Wydziału Farmacji, podjęły liczne zobowiązania dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników. Większość członkiń koła to przodownice nauki i pracy społecznej. Na zdjęciu studentka II roku Wydziału Farmacji, Danuta Wojciechowska, która zobowiązała się zdać wszystkie normy na odznakę SPO. Widzimy ją w czasie skoku w dal Foto CAF

Na boiskach piłkarskich

W meczach piłkarskich o puchar Zlotu w grupie A Unia Chorzów zremisowała z Ogniwem Bytom 1:1 (0:1), a OWKS Kraków pokonał Gwardię Kraków 2:1 (0:1). W tabeli prowadzi OWKS Kraków.

W grupie B Ogniwo Kraków zwyciężyło Włókniarza Łódź 2:1 (1:1), a Górnik Radlin przegrał z Budowlanymi Chorzów 0:2 (0:2). W tabeli prowadzą Budowlani Chorzów.

W meczach o mistrzostwo II ligi uzyskano wyniki:

GRUPA I: Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Leszno 0:1 (0:0); OWKS Toruń — Gwardia Bydgoszcz 3:0 (1:0); Kolejarz Gdańsk — Gwardia Szczecin 2:2 (0:2); Stal Poznań — Kolejarz Toruń 4:4 (2:0); Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk 3:2 (3:2).

GRUPA II: Spójnia Warszawa — Lotnik Warszawa 1:1 (1:0); Gwardia Warszawa — Włókniarz Radom 5:0 (3:0); Kolejarz Olsztyn — Stal Starachowice 2:0 (0:0), Spójnia Tomaszów — Włókniarz Cnodaków 5:1 (2:0); Włókniarz Widzew — Gwardia Białystok 2:0 (1:0).

GRUPA III: Budowlani Opole — Górnik Radzionków 5:2 (2:2); Górnik Zabrze — Stal Wrocław 5:1 (3:0); Górnik Knurów — Górnik Wałbrzych 4:0 (2:0); Stal Sosnowiec — Stal Lipiny 4:1 (0:1); Stal Zielona Góra — Górnik Bytom 0:1 (0:0).

GRUPA IV: Budowlani Przemyśl — Stal Nowa Huta 1:2 (1:2); Gwardia Kielce — OWKS Lublin 1:1 (1:0); Gwardia Lublin — Ogniwo Częstochowa 3:2 (1:2); Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów 2:0 (0:0); Włókniarz Krosno — Włókniarz Kraków 1:1 (0:0).

Petrusewicz bije rekord Polski

Podczas towarzyskich zawodów pływackich we Wrocławiu między Stalą (Wrocław) i Budowlanymi (Wrocław) Petrusewicz (Stal) ustanowił nowy rekord Polski na 200 m st. mot., uzyskując czas 2:45,2. Tym samym Petrusewicz zrealizował jeszcze jedno z zobowiązań podjętych na cześć Zlotu Młodych Przodowników.

W niedzielę 1 czerwca rozegrany został w Warszawie trójmecz pływacki między Spójnią (Opole), Gwardią (Warszawa) i Spójnią (Warszawa).

W czasie zawodów uzyskano dwa nowe rekordy Polski juniorów. Nowymi rekordzistami są sztafety Spójni (Opole) 4 × 100 st. klas. 6.13,4 oraz 10x100 st. klas. 16.11,6.

Towarzyskie mecze żużlowe

We Wrocławiu żużlowcy CWKS pokonali Spójnię 28:26.

Rozegrany w Łodzi mecz żużlowy między Ogniwem a Stalą zakończył się wynikiem remisowym 26:26.

W Rawiczu spotkanie żużlowe między Kolejarzem (Rawicz) i Unią (Leszno) zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny Kolejarza 29:25.

W Bydgoszczy żużlowcy miejscowej Gwardii pokonali Budowlanych (Warszawa) 39:10.

Włodarczyk zdobywa „złoty kask" Poznania

Ponad 60 tys. widzów było świadkami emocjonujących wyścigów motocyklowych o „złoty kask" na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem. Faworyt wyścigu Mieloch zajął dopiero 5 miejsce, mając defekt maszyny już na czwartym okrążeniu.

Bieg finałowy wygrał doskonale jadący Włodarczyk (Budowlani Warszawa) na NSU 250 ccm, który trasę 21 km (10 okrążeń) przejechał w czasie 16:36 min., 2) Stefański (Unia Poznań) na DKW 125 ccm 16:43 min.

Wojewódzkie szosowe mistrzostwa kolarskie

W rozegranych w Mińsku Maz. szosowych mistrzostwach woj. warszawskiego uzyskano następujące wyniki: 100 km (klasa I i II) — 1) Królak (CWKS) 2:55.30, 2) Wrzesiński (Kolejarz) 2:56.10, 3) Klabiński (Gwardia) 2:56.56, 4) Malinowski (CWKS), 5) Łasak (Gwardia), 6) Jarząbek (Gwardia). Startowało 49 zawodników. Na starcie zabrakło Wójcika i Hadasika.

50 km — (klasa III): 1) Trochanowski (Spójnia), 2) Kowalski (CWKS) — obaj w jednakowym czasie 1:34.0.

W mistrzostwach szosowych woj. katowickiego zwyciężyli: 100 km — Pera (Gwardia), 2:53.52, 2) Standke (Gwardia) 2:55.17, 3) Nowoczek (Unia) 2:57.03, 4) Kuś (Górnik), 6) Chwiendacz (Górnik). Na 50 km — Jarosz (Unia) 1:24.54

W Krakowie na dystansie 100 km zwyciężył Wandor (Włókniarz) 2:54.55 przed Melą (OWKS) i Wiśniewskim (Włókniarz). Na dystansie 50 km — pierwszy był Żelazny (Gwardia) 1:23.31.

W Poznaniu niespodziewane zwycięstwo na dystansie 100 km odniósł Kuciński (Gwardia) — 2:49.17 przed Bartkowiakiem (Unia) 2:50.42. Wyścig na 50 km zakończył się zwycięstwem Ograbisza (Gwardia) 1:49.20.

We Wrocławiu pierwsze miejsce w wyścigu na 100 km zdobył Jamroz (Gwardia) — 2:54.54. W wyścigu na 50 km zwyciężył Moczadłowski (Górnik) 1:22.53.

W Kielcach pierwsze miejsce na 100 km zajął Ćwil (Spójnia) 3:23.56, a na 50 km — Polok (Stal) 1:33.10.

W STOLICY

Przed południem na MDM po południu na Bielanach

Wczorajsza niedziela upłynęła w Warszawie pod znakiem pracy, zabawy i radości. W godzinach przedpołudniowych, jak co niedzielę od kilku tygodni, na placu MDM zjawiły się setki mieszkańców stolicy, którzy wzięli udział w pracy przy budowie MDM. Oprócz zgłoszonych do pracy w dniu poprzednim pracowników ambasady chińskiej, Państwowej Centrali Drzewnej, „Książki i Wiedzy", licznych studentów uczelni warszawskich oraz uczniów szkół, w pracy wzięły udział również dziesiątki osób niezgłoszonych, przeważnie uczestników wycieczek.

W godzinach popołudniowych dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy udały się na Bielany, gdzie wydział kultury Prezydium St. R. N. przygotował bardzo bogaty program imprez artystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem imprez dla dzieci.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się również Młociny. Na pochwałę zasługuje MPK i jego służba dyspozytorska, która w miarę napływu pasażerów na Bielany, kierowała tam dodatkowe wozy, przedłużając nawet trasę niektórych wozów linii „17" do pętli bielańskiej. MHD i WSS zaopatrzyły dostatecznie uczestników zabawy w napoje, lody i słodycze. (i)

Kamienne wazy i płaskorzeźby ozdobią budynek z prześwitem na Muranowie

Tynkowany obecnie z zewnątrz długi budynek mieszkalny zbudowany na osi ulicy Karmelickiej, zwany popularnie „pod prześwitem" otrzyma w najbliższym czasie piękną elewację z tynku szlachetnego. Na czterech cokołach, przy schodach tego budynku od strony al. Świerczewskiego ustawione będą kamienne wazy na kwiaty. Od strony południo[illegible]wej na 6 filarach budynku umieszczone zostaną płaskorzeźby, przedstawiające przodowników pracy. Specjalna komisja ustali jeszcze jakie elementy zostaną ostatecznie wykorzystane dla ozdoby budynku.

Tuż nad prześwitem na tej samej wysokości, na ściankach międzyokiennych umieszczone zostaną płaskorzeźby przedstawiające owoce. (m)

Jednobranżowe domy towarowe MHD na MDM

Dyrekcja MHD — Południe (artykuły przemysłowe) uruchamia z dniem 22 lipca 11 nowocześnie wyposażonych placówek handlowych na MDM.

W blokach 4a, 3a, 1d, 2a, otwarte zostaną jednobranżowe domy towarowe z tekstyliami, konfekcją damską i męską, futrami, obuwiem, artykułami gospodarstwa domowego i sprzętem elektrotechnicznym.

W domach przy ulicy Marszałkowskiej 56 i 60 MHD uruchomi drogerię i sklep z artykułami fotograficznymi.

Domy towarowe i sklepy otrzymają piękne, nowoczesne wyposażenie wnętrz i neonowe napisy reklamowe. (wj)

Nowe sprzęty i pomoce naukowe dla szkół i przedszkoli

Szkoły i przedszkola warszawskie z chwilą oddawania ich do użytkowania po wybudowaniu, otrzymują nowoczesne meble i całkowite wyposażenie w pomoce naukowe i sprzęt gimnastyczny. W szkołach i przedszkolach już czynnych wymieniany i remontowany jest sprzęt stary.

Do 15 sierpnia pełne wyposażenie otrzymają szkoły przy ul. Karmelickiej, Mokotowskiej, Obozowej i Suchej oraz wykańczanych 7 izb w szkole przy ul. Zakroczymskiej.

W tym roku wydział oświaty Prezydium Stołecznej Rady Narodowej urządzi także nowowybudowane przedszkola 4-oddziałowe na Młynowie, Muranowie, Żoliborzu, MDM, Kole, Pradze i Grochowie. Nowe przedszkola otrzymają sprzęt gospodarczy, leżaki, meble dostosowane do potrzeb małych użytkowników, pomoce naukowe jak akwaria, tablice, klocki, zabawki, sprzęt rozrywkowy i sportowy. Przy każdym przedszkolu urządzony będzie gabinet lekarski.

We wszystkich szkołach i przedszkolach w czasie przerwy wakacyjnej remontowany będzie sprzęt. Wiele starego sprzętu z placówek oświatowych na terenach przyłączonych do Warszawy będzie wycofane. Szkoły te poza nowoczesnymi meblami otrzymają wyposażenia gabinetów naukowych, m. in. mikroskopy i okazy do nauki biologii. (kw)

Egzaminy dla uczniów szkół podstawowych

Uczniowie klas siódmych szkół warszawskich przygotowują się do egzaminu ukończenia szkoły podstawowej. W szkołach zorganizowano już pomoc przy powtarzaniu i utrwalaniu przerobionego materiału naukowego.

Egzamin dla klas siódmych będzie sprawdzianem przygotowania uczniów do dalszej nauki w szkołach zawodowych i ogólnokształcących. Egzaminy odbędą się w dniach od 9 do 22 czerwca. Obejmą one język polski i matematykę, (egzamin ustny i piśmienny) oraz naukę o Polsce i świecie współczesnym (ustny).

Uczniów egzaminować będzie nauczyciel, który wykładał przedmiot egzaminacyjny w klasie VII.

Jednocześnie w klasach licealnych VIII, IX i X odbędą się egzaminy promocyjne. (kw)

Trzecia brygada młodzieżowa PKO

28 maja br. brygada młodzieżowa przejęła obsługę ekspozytury PKO przy ul. Targowej 65. Brygada ta została utworzona w ramach zobowiązań przedzlotowych Koła ZMP przy Centrali PKO. Jest to trzecia z kolei brygada młodzieżowa w Warszawie obsługująca samodzielnie ekspozyturę.

Brygady młodzieżowe składające się z aktywistów ZMP i młodzieży niezorganizowanej nie tylko doskonale wywiązują się ze swoich obowiązków, lecz również przodują w pracy. Np. brygada młodzieżowa obsługująca ekspozyturę PKO przy ul. Poznańskiej jest najlepszą brygadą młodzieżową PKO w kraju. (kw)

KOMUNIKAT DYREKCJI MPK

Dyrekcja MPK zawiadamia, że dla zwiększenia częstotliwości ruchu na linii tramwajowej „24" na jej odcinku od Gocławka do Śródmieścia, trasa uzupełniającej linii „24-bis" zostaje z dniem 2 czerwca br. skrócona do pl. Starynkiewicza.

Co robią nasi przyjaciele zagraniczni uczestnicy V Wyścigu Pokoju

Kolarze Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", którzy od pierwszych jego etapów walczyli o zaszczytne miejsca w tej imprezie, startują już w wyścigach, odbywających się na terenie wielu krajów europejskich. Odnoszą oni nowe sukcesy i potwierdzają swą wysoką klasę sportową.

Verschueren i van Looveren potwierdzają wysoką klasę

Verschueren, zdobywca IV miejsca w naszym wyścigu, po kilkudniowej zaledwie przerwie, wziął udział wraz ze znanym nam van Looverenem w wyścigu dookoła Belgii dla amatorów. Mimo zmęczenia kolarze ci odegrali w tej imprezie przodującą rolę. Verschueren do przedostatniego etapu prowadził w klasyfikacji ogólnej, a van Looveren wygrał jeden z etapów, w kilku zaś uplasował się w czołówce. Niestety, na trasie ostatniego etapu Verschueren padł ofiarą poważnego defektu, stracił na reperację roweru wiele cennych minut, a tym samym pierwsze miejsce. W klasyfikacji ogólnej wyścigu zajął ostatecznie 12 lokatę.

De Groot w czołówce Ile de France

18-letni Holender de Groot, zwycięzca etapu do Budziejowic, startował we Francji w wyścigu etapowym dokoła Ile de France. I on odegrał w tej imprezie czołową rolę, zajmując w klasyfikacji ogólnej czwarte miejsce.

Sukcesy.b. uczestników Wyścigu Pokoju na trasie Paryż — Lens

Zwycięzca Wyścigu Pokoju Steel brał udział w tradycyjnym wyścigu Paryż — Lens, organizowanym przez FSGT. W imprezie tej startowali m. in. kolarze, dobrze nam znani z trasy tegorocznego wyścigu: Anglicy Greenfield i Wood oraz Francuzi Audemard i Lobre (ostatni uczestniczył w IV Wyścigu Pokoju). Steel wykazał i w tym wyścigu wysoką klasę. Na 127 km zainicjował ucieczkę wraz z Belgiem van Mendenem i na dystansie około 75 km prowadził wyścig, mając na kółku Belga. Dopiero na finiszu Anglik przegrał z nim o gumę. Dystans 235 km przebyli obaj ci zawodnicy w 7:13:14, co jest wynikiem dobrym, jeśli się zważy, że musieli oni walczyć z silnym przeciwnym wiatrem. Trzecim był Audemard, ósmym Greenfield, dziewiątym Wood, jedenastym Lobre.

Swą wysoką klasę potwierdził również zwycięzca etapu berlińskiego, Austriak Deutsch. W wyścigu Wiedeń — Semmering — Wiedeń długości 190 km odniósł on zwycięstwo w czasie 5:08:54 wyprzedzając Trieba i znanego w Polsce Sitzwohla.

Kolarze propagatorami sprawy pokoju

Kolarze — uczestnicy naszej imprezy nie ograniczają się jednak tylko do występów sportowych. Stali się oni propagatorami sprawy pokoju, propagatorami naszego budownictwa socjalistycznego i naszego ludowego sportu. Czyż nie jest wymownym faktem to, że zwycięzca wyścigu Ian Steel jeszcze przed odjazdem z Pragi wysłał w imieniu całego zespołu list do Sheffield, gdzie obradował Festiwal Młodzieży Brytyjskiej w obronie pokoju. Życząc w swym liście młodzieży sukcesów w walce o pokój, Ian Steel w imieniu całego zespołu podkreślił, że to, co widzieli kolarze angielscy w Polsce, NRD i CSR przekonało ich najdobitniej o tym, że ludność tych krajów jest jak najściślej zjednoczona w walce o utrzymanie pokoju i zdecydowanie tego pokoju broni.

Steel, Les Scales i Greenfield wzięli również aktywny udział w obradach IV narodowej konferencji Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, dzieląc się z zebranymi swymi wrażeniami z Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga.

Po stronie tych, którzy pragną pokoju

Kierownik drużyny angielskiej Stallard tak oświadczył po powrocie do Anglii, nawiązując do odbudowy Warszawy i Berlina:

„Nikt nas nigdy nie przekona, że narody, które dokonały tak wielkiej pracy w dziele odbudowy, wykonały ją po to, by była ona zniweczona nową wojną. Nasza sympatia musi być oczywiście po stronie tych krajów, które pragną pokoju".

Trener i masażysta drużyny austriackiej Bratranek, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Polsce, tak opowiada na łamach „Volksstimme":

„Najchętniej chciałbym od razu tam zostać (na AWF na Bielanach — przyp. red.). Takich idealnych warunków dla studiujących wychowanie fizyczne nigdy nie widziałem. Pomyślałem od razu o wielkich trudnościach, na jakie napotykam, gdy pragnę przeszkolić kilku młodych wiedeńczyków na wychowawców kultury fizycznej".

Wszędzie witano nas serdecznie

Najlepszy kolarz austriacki Deutsch, rozmawiając z tymi kolegami, którzy nie weszli w skład drużyny reprezentacyjnej, tak opowiadał o gościnności, z jaką spotkali się w Polsce, NRD i CSR reprezentanci Austrii:

„Opowiadano nam przed odjazdem, że w tych krajach jest bieda i głód. A tymczasem przekonaliśmy się sami, że to wszystko jest kłamstwem. Wszędzie witano nas serdecznie. W Warszawie marszałek Polski Rokossowski uścisnął dłoń kierownikowi naszej drużyny, w Berlinie gratulowali mi zwycięstwa Prezydent Pieck i premier Grotewohl. W Pradze podejmował serdecznie kolarzy wicepremier CSR, Fierlinger.

Małe muzeum Wyścigu Pokoju w Gandawie

W mieście Gandawa, przy ul. Sint Michielshelling, mieszka masażysta drużyny belgijskiej Camille Declerq. Mieszkanie zamienił w małe muzeum V Wyścigu Pokoju. Rozwiesił na ścianach pamiątkowe chustki i proporczyki, ustawił na stole statuetki. Bezpartyjny robotnik belgijski Declerq, często zasiada w licznym gronie znajomych, by opowiedzieć im o wyścigu. Opowiada to co widział, bez przesady, bez afektacji. W czasie tych opowiadań jego znajomi dowiadują się o wysiłkach i walce narodów Polski, NRD i CSR w dziele budownictwa socjalistycznego, o ich zwycięstwach, o ich niezłomnej woli utrzymania pokoju. Te opowiadania doskonale rozbijają prowokacyjne kłamstwa reakcyjnej propagandy.

Impreza, której nie można pominąć milczeniem

Pisze o tym „Drapeau Rouge", poświęcając V Wyścigowi Pokoju całą kolumnę. Pisze o wyścigu prasa zachodnio-europejska innych krajów. W „Miroir Sprint" ukazały się dwa duże reportaże fotograficzne. O wyścigu pisała prasa włoska, duńska, norweska, fińska, angielska. I nie tylko prasa postępowa. Musiały o nim pisać i burżuazyjne gazety, jak „Daily Express" i inne, bo wyścig był wielką imprezą sportową, której nie można pominąć milczeniem, bo wyścig interesuje z roku na rok coraz większe masy ludzi, widzących w nim nie tylko walkę sportową, ale i walkę milionów o pokój.

W. GOŁĘBIEWSKI

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30 **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Opera** — „Goplana" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Na granicy" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria II — g. 15, 17, 19, 21 **Atlantic** — „Parada natrętów" — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „W naszej wsi" — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Zew morza" — dodatek Zbieramy złom — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Pani Dery" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Iwan Groźny" — dodatek Przegląd sportowy — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Carmen w Hollywood" — dodatek Helgoland — Przyjaźń, która buduje — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Wielki koncert" — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „Gromada" — g. 15.30, 17.45, 20. **Tęcza** — „Ostatnia noc" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — nieczynne. **Śląsk** — „Nędznicy" — seria II — g. 14, 16, 18, 20.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Milcząca barykada" — g. 14. **Syrena** — „Chłopiec z przedmieścia" — g. 13. **W—Z** — „Wśród ludzi" — g. 14.

Cena biletów 1.35 zł.

RADIO

WTOREK 3 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni polskie i bułgarskie, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V i VII, 9.10 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Pieśni w wyk. chórów radzieckich, 10.00 Stylizowana wielkopolska muzyka ludowa w wyk. Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej p.d. M. Obsta, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Muzyka symfoniczna, 10.55 „Adwokat pokątny" — odc. pow. A. Dygasińskiego p.t. „Na złamanie karku", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Tydzień Muzyki Bułgarskiej — Muzyka Kameralna, 17.00 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 17.15 Z cyklu: „W pracowniach uczonych" — reportaż p.t. „Szybkościowe skrawanie metali", 17.25 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich — aud. sł.-muz. w oprac. H. Swolkienia, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.25 Recital fortepianowy Olgi Iliwickiej, 18.45 Reportaż, 19.05 Koncert Ork. P. R. p.d. St. Rachonia, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Mołdawska muzyka ludowa, 20.45 „Majątek albo imię" — słuch. wg. sztuki J. Korzeniowskiego, 22.20 Muzyka kameralna, 22.40 Muzyka taneczna (Cajmer).

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Koncert, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Utwory na sopran, róg i fortepian, 14.30 Muzyka operetkowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 15.10 „Nieudane polowanie" — fragm. pow. A. Dygasińskiego p.t. „Zając", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Fragment z opery włoskiej Bellini: Duet z op. „Norma", 17.25 Muzyka polska, 17.45 Radiowy poradnik językowy prof. Witolda Doroszewskiego, 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Melodie operetkowe, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf., 21.30 Muzyka rozrywkowa, 21.40 Koncert Krakowskiego Chóru P.R. p.d. T. Dobrzańskiego, 22.00 „Opowieść o pokoju" — Janczowej, 22.15 Utwory na gitarę i saksofon, 22.30 Muzyka taneczna (Cajmer), 23.10 Muzyka operowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-63-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-20415